

TYGODNIK SANOCKI

nr indeksu 338907
ISSN 1232-6534
PKWiU 58.14.11.0

Nakład 4300 egz.

www.tygodniksanocki.eu

Paryżanka w siodle



str. 8

Co „Feder” chce udowodnić?



str. 16

Waldorff by się nie powstydział

Warszawskie Stare Powązki miały Jerzego Waldorffa, dzięki któremu już w latach siedemdziesiątych XX w. rozpoczęto ratowanie najstarszej stołecznej nekropolii. Swoje „dobre dusze” – pasjonatów ze Stowarzyszenia Opieki nad Starymi Cmentarzami – mają też sanockie miejsca pochówku. Za ich sprawą udało się już odrestaurować trzy bezcenne nagrobki.

W trakcie prac został gruntownie oczyszczony z mchów i innych nawarstwień oraz poddany

Nagrobek Mateusza Beksińskiego, jednego z założycieli Autosanu i protoplasty zasłużonego dla miasta rodu poddano renowacji w ubiegłym roku. W tym udało się uratować dwa kolejne: Władysława Niedźwieckiego (1857) i Maryana Truskowskiego (1890). Odbiór, przez komisję z Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków, odbył się w ubiegłym tygodniu. Uczestniczyli w nim: Ewa Lorentz z WUOZ w Krośnie, Ewa Filip – prezes stowarzyszenia, Bernard Jayko – zarządca cmentarza i członek zarządu stowarzyszenia oraz Kamila Wojtowicz, konserwator dzieł sztuki, która przez kilka ostatnich miesięcy przywracała blask zabytkowym nagrobkom.

Cieszy serce i oko

Pierwszy z nich, dziewięcioletniego Władysława Niedźwieckiego, jest najstarszym oraz najcenniejszym zachowanym pomnikiem na sanockim cmentarzu. Został wykonany z wapienia w słynnej pracowni Leopolda Schimsera we Lwowie. Jest naprawdę piękny! Jego górną część tworzy postać siedzą-



JULIANA ZIOBRO

„Narody budując swoją przyszłość, muszą opierać się o groby swoich przodków” mawiał Jerzy Waldorff. Spolecznicy ze Stowarzyszenia Opieki nad Starymi Cmentarzami doskonale rozumieją te słowa. Na zdjęciu – Kamila Wojtowicz i Ewa Filip podczas renowacji nagrobku Władysława Niedźwieckiego

Kupuj u nas! Od 28 października do 8 listopada.

NEONET

na wszystkie produkty

Raty
4x0%

dla kredytów
na 4, 5 i 6 miesięcy

- 0% prowizji
- 0% bez ubezpieczenia
- 0% bez oprecentowania
- 0% bez pierwsze wpłaty

Promocja jest aktualna od 28 października do 8 listopada br. w sklepie sieci Neonet przy ul. Beksińskiego 4 w Sanoku. Roczna rzeczywista stopa oprocentowania RRSO = 0%. Promocja dotyczy kredytów na 4, 5 i 6 miesięcy i obejmuje towary o wartości od 100 zł do 20 000 zł. Istnieje możliwość dokonania zakupu z kredytem na innych warunkach. O szczegóły zapytaj sprzedawcę. Gazetka nie stanowi oferty handlowej w rozumieniu Kodeksu Cywilnego.

Sanok, ul. Beksińskiego 4 (Galeria Posada)

cego anioła, tulącego dziecko. Jak podkreślają znawcy, obraz ten urzeka „prostotą rzeźbiarskiej kompozycji i wzruszającą ekspresją smutku, wyrażoną w spojrzaniach zamyślonych postaci anioła i dziecka”. – Pomnik ów stanowi wyjątkowy przykład piękna i estetyki dziewiętnastowiecznej rzeźby nagrobnej – podkreśla Ewa Filip.

cyklowi specjalistycznych zabiegów, zwieńczeniem których było odrestaurowanie płyty inskrypcyjnej. Przy nagrobku wykonano także prace ziemne, usuwając powstały przez lata nasyp, oraz korzenie napowierzchniowe sąsiedniego drzewa.

Z laserem

na cmentarzu

Nagrobek M. Truskowskiego – jedenastoletniego ucznia Gimnazjum Męskiego, który zmarł na szkarlatynę w 1890 roku – stanowi kolejny przykład niezwykle wartościowej rzeźby nagrobnej. Przedstawia ona postać sennego dziecka w pozie siedzącej, trzymającego w prawej dłoni wianuszek róż. We frontalnej części znajduje się marmurowa płyta z przepięknym epitafium, które ułożyła w formie wiersza zrozpaczona rodzina, bolejąca po stracie chłopca. Nagrobek, wykonany z miękkiego wapienia pińczowskiego w warsztacie kamieniarskim w Krakowie, został poddany podobnym zabiegom jak nagrobek Władzia. Nowością jest to, że kamień oczyszczono z zastosowaniem wciąż jeszcze unikalnej w Polsce metody laserowej, co pozwoliło zachować naturalną patynę rzeźby.

Okna i drzwi z klasą!
18 lat na rynku

VIDOK
OKNA I DRZWI

www.vidok.com
PRODUCENT OKIEN I DRZWI
PVC, DREWNA I ALUMINIUM

SANOK, ul. Jagiellońska 16,
tel./fax 13/ 464 03 38

Notowania

Oto kolejny komunikat z naszej tygodni(k)owej giełdy:

GANIMY: Zarząd Powiatu za zasianie niepokoju w sanockiej oświacie. Wystarczyło jedno nieodpowiedzialne „puszczenie bączka” o możliwości połączenia Zespołu Szkół nr 4 z Zespołem Szkół nr 2, aby wkrótce cały Sanok huczał o likwidacji „Budowlanki”. Do nieszczęsnej wypowiedzi doszło w czerwcu br. podczas posiedzenia Zarządu Powiatu, natomiast do końca września nikt nie pokusił się, aby zdementować szerzące się plotki. Dopiero na wyraźne żądania, zgłoszone przez radnych na sesji Rady Powiatu, starosta sanocki tłumaczył, że w protokole z posiedzenia zarządu, gdy mowa o połączeniu tych dwóch placówek, jest wyraźnie napisane „na przykład”, że chodziło o zainteresowanie tematem komisji oświaty Rady Powiatu, a tak w ogóle to na tę chwilę nie ma tematu. Można więc powiedzieć, że wystąpieniem tym starosta zdementował plotkę o zapędach likwidacyjnych. Siła „plotki” jest jednak potężna, gdyż w środowisku oświaty nadal wrze niczym w kotłach. Co z tym zrobić? Dawniej w takich przypadkach autora nieszczęsnych wypowiedzi zmuszano do ich odszczekiwania. A dziś? Może wystarczyłoby oficjalne oświadczenie...

CHWALIMY: SP ZOZ (Samodzielny Publiczny Zespół Opieki Zdrowotnej) za energię w działaniu i chęć zmieniania rzeczywistości. Gdyby tak podsumować dokonania ostatnich kilku lat, sanocki SP ZOZ przeczyłby powszechnej opinii, że w polskiej opiece zdrowotnej źle się dzieje. Wręcz przeciwnie. Tutaj postęp i zmiany są ogromne. Ostatnim przejawem zapału, zaangażowania i determinacji pracowników SP ZOZ są dwa projekty infrastrukturalne złożone końcem września w Centrum Projektów Europejskich w Warszawie. Będą walczyć o duże pieniądze i jeszcze większe sprawy. Jeden dotyczy przeniesienia Oddziału Neurologii z rudery przy ul. Konarskiego i Działu Administracji z baru do nowych pomieszczeń – wartość 8,5 mln zł, drugi zaś wiąże się z utworzeniem nowoczesnego bloku operacyjnego z 6 salami operacyjnymi – wartość 24,2 mln zł. Obydwa projekty, jak sześć poprzednich, zostały opracowane własnymi siłami w SP ZOZ i w terminie złożone w Centrum Projektów Europejskich. Trzymamy kciuki, życząc sukcesu. Sukces oparty na własnej pracy smakuje najbardziej! **emes**

Rusza Akcja Znicz

Jak co roku, listopadowe święto to czas wzmożonej pracy dla policjantów. Już dziś (28 bm.) rozpoczynają działania pod kryptonimem „Znicz 2011”. Akcja potrwa do 1 listopada. Kierowcy powinni uważać na zmiany w organizacji ruchu drogowego.

Główny cmentarz przy ulicy Rymanowskiej – do parkowania pojazdów przeznaczone będą dwa skrajne pasy ruchu ul. Dmowskiego i Rymanowskiej, parking przy ul. Rymanowskiej oraz ulice przyległe, tj. Kiczury, Matejki oraz Dąbrowiecka. Na ul. Dąbrowieckiej zostanie wprowadzony jeden kierunek ruchu – od Dmowskiego. Identyczne rozwiązanie zostanie wprowadzone na ul. Głogowej, gdzie obowiązywał

będzie ruch w kierunku Kiczur. Cmentarz przy ulicy Lipińskiego w Sanoku – do parkowania pojazdów wykorzystane zostaną pobocza, a także ulice przyległe do cmentarza, tj. Wierzbowa i Akacja. Cmentarz w miejscowości Zagórz - Wielopole – odwiedzający tę nekropolię będą mogli pozostawić samochód na przyległym parkingu oraz poboczach dróg dojazdowych. **/jot/**

Radość dla śpiochów

Ta informacja ucieszy wszystkich, którzy lubią długo spać – ze względu na zmianę czasu letniego na zimowy najbliższa weekendowa noc będzie dłuższa o godzinę.

W czas zimowy (środkowo-europejski) wejdziemy z soboty na niedzielę (29/30 października), cofając wskazówki zegara o godz. 3 na 2. W ten sposób odzyskamy godzinę, którą „straciliśmy” na wiosnę, w ostatni weekend marca, wchodząc w czas letni. By nie wstawać w środku nocy, warto przesunąć wskazówki zegara wcześniej, przed położeniem się do łóżka. Miłych snów! **/k/**



Dla żywych i umarłych

Podczas najbliższych dni wyjątkowo tłoczno będzie na cmentarzach. Jak co roku spotkamy również na nich osoby kwestujące na rzecz stowarzyszeń i organizacji zajmujących się pomocą dla ubogich oraz renowacją zabytkowych nagrobków.



W niedzielę (30 bm.) na cmentarzach pojawią się przedstawiciele Stowarzyszenia Pomocy Rodzinie im. św. Zygmunta Gorazdowskiego. Zbierać będą na żywność dla najbardziej potrzebujących, ale także na obiady i dojazdy do szkół ubo-

gich uczniów. – Potrzeby są ogromne. Na naszym terenie nie brak rodzin, w których aż piszczą bieda – mówi Wanda Wojtuszewska. Pierwszego listopada, w Dniu Wszystkich Świętych, w teren ru-

szą z puszkami wysłannicy Towarzystwa Pomocy św. Brata Alberta. W kwestię zaangażują się nie tylko albertyni, ale także radni, wolontariusze i harcerze. I tu każda złotówka ma ogromne znaczenie, tym bardziej że w okresie zimowym liczba podopiecznych Towarzystwa gwałtownie rośnie.

Na hojność sanoczan liczy też Stowarzyszenie Opieki nad Starymi Cmentarzami, które w dniach 1-2 listopada w pobliżu kaplicy przy ul. Dąbrowieckiej wystawi skarbonkę. Dyżur przy niej będą pełnić harcerze. – Po raz pierwszy postanowiliśmy wprowadzić cegiełki pamiątkowe. Obok motta „Ratujemy lokalne dziedzictwo kultury” prezentujemy na nich zdjęcia sześciu wybranych nagrobków – w tym mogiłę Mateusza Beksińskiego przed i po renowacji. Cegiełki nie mają określonych nominałów – otrzyma je każdy, kto wrzuci do skarbonki choćby niewielki datek – podkreśla Ewa Filip, prezes Stowarzyszenia. **/jot/**

Termomodernizacja obiektów szkolnych z konsekwencją

Budynki Samorządowego Przedszkola Publicznego nr 2 w Sanoku, filii tegoż przedszkola oraz Gimnazjum nr 1 zyskały nową elewację. Już tej zimy będzie w nich ciepło i oszczędniej, a to za sprawą termomodernizacji, którą, dzięki staraniom władz Miasta Sanoka, przeprowadzono w bieżącym roku.

Wymieniono w nich okna, drzwi, ocieplono stropodach i ściany zewnętrzne. Modernizację przeszedł także system grzewczy. Wszystko po to, aby maksymalnie ograniczyć straty ciepła, zmniejszyć zużycie energii cieplnej, co w konsekwencji przełoży się na obniżenie kosztów ogrzewania, prawie o połowę w stosunku do stanu dotychczasowego. Jednak to nie wszystko. Dzięki nowej, kolorowej elewacji obiekty zyskały także atrakcyjny wygląd.

Środki na ten cel miasto pozyskało z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podkarpackiego na lata 2007-



Budynek Gimnazjum Nr 1 z nową elewacją prezentuje się wybornie. Nic dziwnego, że z uroczystością nadania szkole imienia czekano do zakończenia prac termomodernizacyjnych.

-2013. Całość zadania to koszt ok. 940 tys. zł, zaś dofinansowanie wyniosło prawie 665 tysięcy.

Warto przypomnieć, że w poprzednich latach termomodernizację przeprowadzono już w sanockich szkołach podsta-

wowych nr 2, 3 i 4 oraz w gimnazjach nr 3 i 4. **af**

Uważajmy na złodziei

W związku ze zbliżającym się Dniem Wszystkich Świętych policja apeluje o zachowanie szczególnej ostrożności na cmentarzach i w ich pobliżu. Pamiętajmy, aby podczas porządkowania mogił bliskich nie pozostawiać swoich rzeczy osobistych bez nadzoru. Złodzieje tylko na to czekają.

Zbliżający się Dzień Wszystkich Świętych niesie ze sobą wiele przygotowań, w szczególności wiąże się z porządkiem nagrobków bliskich osób. Często zdarza się, że odkładamy wówczas torebkę lub szaszetkę wraz z wartościowymi rzeczami na sąsiednim nagrobku lub ławeczce obok. Zajęci sprzątaniami nie zda-

jemy sobie sprawy, jak łatwo możemy paść ofiarą złodzieja. Dlatego policja apeluje o zachowanie ostrożności i trzymanie rzeczy osobistych przy sobie, w miejscach trudno dostępnych. – Przedmioty, które są wartościowe, a nie musimy ich ze sobą zabrać, pozostawmy lepiej w domu. Nie nośmy też przy so-

bie dużej ilości pieniędzy. Jeśli pozostawiamy samochód na parkingu przy cmentarzu, pamiętajmy o jego zamknięciu i trzymaniu przy sobie kluczyków. Kolejną rzeczą, na jaką trzeba zwrócić uwagę, to większy ruch samochodów. Zachowajmy szczególną ostrożność – dotyczy to zarówno kierujących, jak też pieszych – apeluje w imieniu policjantów mł. asp. Anna Oleniacz, rzecznik prasowy sanockiej KPP. – Przestrzeganie powyższych zasad na pewno przyczyni się do poprawy bezpieczeństwa i zmniejszy ryzyko stania się ofiarą przestępstwa bądź wykroczenia. **/k/**



W minionym tygodniu policjanci sanockiej KPP przeprowadzili 160 interwencji, w tym 28 domowych, 18 publicznych, 11 dotyczących kradzieży, 1 – uszkodzenia mienia, 1 – przywłaszczenia, 2 związanych z wypadkami drogowymi oraz 10 – z kolizjami. W PdOZ osadzono 20 osób.

Sanok

* Policja poszukuje złodzieja, który włamał się (18 bm.) do sklepu przy ul. 800-lecia, skąd zabrał pieniądze w kwocie 550 zł, papierosy różnych marek o wartości ok. 2 tys. zł oraz artykuły spożywcze i dwa telefony Nokia. Pokrzywdzony 49-latek oszacował łączne straty na ponad 3 tys. zł.
* Łupem złodzieja padły także (18 bm.) dwie lampy do jazdy dziennej typu Ksenon LED, które nieznanymi sprawcami wymontował z renaulta zaparkowanego na ul. Daszyńskiego. 38-letni właściciel pojazdu wycenił straty na 1 tys. zł.
* Spore straty poniósł też 37-letni właściciel toyoty, w której nieustalony wandal uszkodził powłokę lakierniczą. Jej odnowienie kosztować będzie około 1,2 tys. zł. Do zdarzenia doszło 22 bm. na ul. Sobieskiego.
* Wielkie było zdziwienie policjantów, gdy 24 bm. do KPP Sanok zgłosił się 34-letni mężczyzna, który okazując dowód osobisty przyznał, że jest poszukiwany z powodu niezgłoszenia się w areszcie w celu odbycia kary. Po sprawdzeniu okazało się, że 34-latek rzeczywiście jest poszukiwany przez sąd w Jędrzejowie. Do czasu zorganizowania konwoju delikwent został osadzony w PdOZ.
* Papierosy różnych marek padły łupem złodzieja, który włamał się (24 bm.) do kiosku Ruch przy ul. Krakowskiej. Pokrzywdzony 38-letni mieszkaniec powiatu sanockiego oszacował straty na 1550 zł.

Gmina Komańcza
* Policja szuka złodzieja, który 21 bm. włamał się do hali produkcyjnej tartaku w Rzepedzi. Sprawca zabrał 7 pił tarczowych o łącznej wartości 1400 zł.
* 20-letni obywatel Ukrainy, zamieszkały czasowo w Komańcy, zawiadomił, że nieznanemu mu sprawcy zabrał z jego pokoju pieniądze w kwocie 340 zł, ukraińskie prawo jazdy oraz buty sportowe marki Reebok. Poszkodowany wycenił łączne straty na 390 zł.

Gmina Sanok
* Kierownik budowy kanalizacji w Strachocinie powiadomił o włamaniu do kontenera socjalnego, z którego wnętrza skradziono 90 litrów oleju napędowego o wartości 450 zł na szkodę Przedsiębiorstwa Robót Inżynieryjnych i Melioracyjnych w Jasle. Do kradzieży doszło 21 bm.

Popelnił samobójstwo
Prokuratura Rejonowa w Sanoku wszczęła śledztwo w sprawie tragicznej śmierci 39-letniego Mariusza G. z Zagórz, policjanta sanockiej KPP. Ciało funkcjonariusza znaleziono w jego mieszkaniu. Wstępne ustalenia wskazują, że mężczyzna popelnił samobójstwo poprzez powieszenie. Mariusz G., którego pogrzeb odbył się w ubiegłą środę, od 19 lat służył w policji, ostatnio pracował w wydziale kryminalnym. Pozostawił żonę i dwoje dzieci.

Kierowcy na promilach

Jedynym amatorem jazdy na podwójnym gazie, którego zatrzymanie w minionym tygodniu, okazał się namierzony w Bukowsku 19-letni Grzegorz H., który kierował samochodem marki Rover, mając 1,302 promila alkoholu w wydychanym powietrzu.

Wydawca: Miejska Biblioteka Publiczna w Sanoku.
Redaktor naczelny: Marian Struś.
Redaguje zespół: Bartosz Błażewicz, Joanna Kozimor, Jolanta Ziobro.
Redaktor techniczny: Artur Kucharski. Korekta: Teresa Radwańska. Redaktor wydania: Marian Struś.
Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Rynek 10, tel. 13 464 27 00.
Biuro Reklam i Ogłoszeń: tel. 13-464-02-21, fax: 13-463-16-34.
Druk: Media Regionalne Sp. z o.o. ul. Prosta 51, 00-838 Warszawa, Oddział w Kielcach, Drukarnia ul. Zakładowa 50, 39-402 Tarnobrzeg

www.tygodniksanocki.eu
e-mail: tygodniksanocki@wp.pl

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i poprawiania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do redakcji: w poniedziałek w godz. 8-16.30, wtorek-czwartek w godz. 8-16, piątek w godz. 8-15.30. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo do odmowy przyjęcia ogłoszenia. Objętość listów nie powinna przekraczać trzy czwarte strony maszynopisu. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy jedynie na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Numery archiwalne do nabycia w redakcji. Prenumerata – tel. 13 464 02 21 lub oddziały „Ruchu” SA.

Odzyska przedwojenny szyk

Prawie pół miliona złotych – tyle kosztować będzie modernizacja blisko stuletnich kamienic przy ulicy Konarskiego, gdzie w XIX wieku funkcjonował zakład Kazimierza Lipińskiego, który dał początek Autosanowi. Remont jednego z najstarszych i unikalnych zespołów budynków zakładowych na Podkarpaciu prowadzony jest dzięki dotacji unijnej, o którą wystarała się Spółdzielnia Mieszkaniowa „Autosan”. Przygotowanie projektu trwało ponad trzy lata.



Przedwojenne kamienice mają wiele uroku. Po remoncie będą prawdziwą ozdobą ulicy Konarskiego.

JOLANTA ZIOBRO
jolanta-ziobro@wp.pl

W 1832 roku dwaj żołnierze Powstania Listopadowego, pochodzący z Sandomierskiego: Mateusz Beksiński i Walenty Lipiński, założyli na Podgórzu rzemieślniczą warsztat kowalsko-kotlarski. W 1886 roku Walenty przekazał swój warsztat synowi Kazimierzowi. Już w następnym roku rozpoczął on budowę nowej wytwórni – przy obecnej ulicy Konarskiego, na tzw. Stawiskach – która na początku XX wieku stała się jedną z największych w Austro-Węgrzech fabryk wagonów towarowych, osobowych, tramwajowych, wózków wąskotorowych i maszyn, ostatecznie lokując

się na terenie Posady Olchowskiej.

Do dziś przetrwało przy ulicy Konarskiego osiedle domów fabrycznych, wybudowane – według historyka Andrzeja Romaniaka – w latach dwudziestych, a więc już w wolnej Polsce, i zamieszkiwane przez kadrę kierowniczą. – Spółdzielnia, po przejęciu od Autosanu tych mocno już zdegradowanych pod względem technicznym i użytkowym budynków, poszukiwała wraz z mieszkańcami najbardziej efektywnego i realnego sposobu sfinansowania i wykonania niezbędnego remontu – wspomina prezes Jerzy Kulczycki.

Wyzwanie było nie lada, gdyż z uwagi na warunki techniczne (kondygnacje o wysokości 3,6 m), koszt użytkowania i remontu obiektów był o wiele wyższy niż innych

budynków w spółdzielni, a jednocześnie przewyższał możliwości finansowe większości mieszkających tam rodzin. Dlatego też po przejęciu budynków od fabryki w połowie lat dziewięćdziesiątych skoncentrowano się na najpilniejszych sprawach, eliminując zagro-

nie zostały zaakceptowane przez mieszkańców z uwagi na niski poziom dofinansowania. Poparcie zyskała dopiero trzecia, która ostatecznie przybrała postać projektu unijnego, realizowanego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podkarpackiego na lata 2007-2013 „Rewitalizacja zdegradowanych przyzakładowych budynków wielomieszkaniowych osiedla Konarskiego w Sanoku”. Spółdzielcy – zarząd i rada nadzorcza – dokonali gigantycznej pracy, przygotowując koncepcję, audyty ekonomiczne, projekty budowlane oraz zachęcając miasto do opracowania niezbędnego dokumentu: liczącego ostatecznie 158 stron „Lokalnego Programu Rewitalizacji Sanoka na lata 2009-2015”. – O skali trudności konstruowania tego typu projektów świadczy fakt, że na 83 podobne projekty rewitalizacyjne z Podkarpacia, do realizacji zakwalifikowało się tylko 15 spółdzielczych – podkreśla wiceprezes Michał Skrabut. W ramach tego samego „działania” z RPO sfinansowana zostanie także rewitalizacja placu św. Michała, autorstwa Urzędu Miasta oraz rewitalizacja Wzgórza Zamkowego, przygotowana przez Muzeum Historyczne i Starostwo Powiatowe.

Zadanie planowane na ponad 600 tys. zł po przetargach kosztować będzie 471 tys. zł, z czego dofinansowanie unijne wyniesie ponad 66 procent, czyli średnio 12 tys. zł na jedno mieszkanie! Pozostałą kwotę (4-5 tys.) będą musieli sfinansować sami mieszkańcy, którzy zobowiązali się do spłacenia zaciągniętego na ten cel przez spółdzielnię kredytu.

Realizacja zadania już ruszyła. W leciwych budynkach przy ulicy Konarskiego wymieniono drzwi wejściowe i stolarkę okienną w klatkach schodowych. Całość prac, łącznie z ociepleniem i nowymi elewacjami – których kolorystykę zaprojektowała Oksana Kulczycka – zakończy się w 2012 roku. Osiedle znów odzyska przedwojenny szyk!

Hufiec ZHP Ziemi Sanockiej ma nowe władze. Komendantką została hm. Krystyna Chowaniec, człowiek-instytucja, która pełniła tę funkcję w latach 1992-2007.

Nowe władze hufca

– Uważam, że nie wchodzi się dwa razy do tej samej rzeki i że już czas na zmianę pokoleniową. Z drugiej strony nie można dopuścić, by komendantem została osoba bez doświadczenia. Dlatego zadeklarowałam, że jeśli nie znajdzie się chętna osoba, wrócę na funkcję – mówi Krystyna Chowaniec, na co dzień wizytator Kuratorium Oświaty w Rzeszowie, szefowa kształcenia w Podkarpackiej Chorągwi ZHP i członek konwentu najwyższych władz ZHP: Rady Naczelnej. – Jest strasznie dużo pracy i trudno to wszystko pogodzić – nie ukrywa druzna Krystyna. Jej zdaniem, najważniejsze zadanie obecnej kadencji to odbudowanie pracy drużyn, co nie

Prawą ręką komendantki został phm. Bogusław Ciupka. – To silna osobowość i człowiek, który wiele potrafi, rzetelny, społecznik. Mieszka na osiedlu Błonie, a więc w pobliżu, co też ma znaczenie – wlicza atuty swojego zastępcy. Na skarbnika wybrano hm. Marka Zgódko, szefa i dobrego ducha bazy „Berdo” w Myczkowcach, a członkami zostali również doświadczeni w harcerskiej służbie: hm. Jerzy Kwaśniewicz, phm. Anna Stawarz, phm. Elżbieta Gałązka i pwd. Daniel Bielak. Do Komisji Rewizyjnej weszli: phm. Katarzyna Ordyn-Hartacz – przewodnicząca, phm. Jadwiga Stojowska, pwd. Aleksandra Tasz, pwd. Izabela Janik, pwd. Radosław Maslyk.

Wybory nowych władz odbyły się 20 października podczas



Nowym władzom hufca (na zdjęciu brakuje druhow J. Kwaśniewicza i D. Bielaka) życzymy udanej i owocnej kadencji. Czuwaj!

będzie łatwe, gdyż wiąże się z brakiem liderów w środowisku. Nie jest to, zresztą, problem tylko harcerstwa. – Wśród drużynowych mamy bardzo młodych ludzi, licealistów, którzy wymagają niustannego wsparcia ze strony komendy, których trzeba motywować i szkolić – podkreśla nasza rozmówczyni.

IX zwyczajnego zjazdu. Obecna na nim hm. Władysława Domańska, komendantka Podkarpackiej Chorągwi ZHP, podziękowała za czteroletnią pracę ustępującej komendzie z hm. Ryszardem Stojowskim, który został uhonorowany specjalnym podziękowaniem i bukietem kwiatów.

(jz)

Serpentyny jak nowe

Zakończono ostatni etap remontu schodów Serpentyny. Miasto zadbało, aby mieszkańcom chodziło się tam wygodnie, a przede wszystkim bezpiecznie.

Schody Serpentyny stanowią duży skrót komunikacyjny między ul. 3 Maja a osiedlem Błonie. Remont schodów rozpoczął się w zeszłym roku od wymiany starej nawierzchni. Następny etap polegał na obłożeniu boków schodów płytami granitowymi i wykonaniu

odwodnienia od strony skarpy. Aby ułatwić komunikację między remontowanymi schodami a sąsiadującymi z nimi schodami Franciszkańskimi, wybudowano także nowy łącznik. Całość prac była finansowana z budżetu miasta.



Długo i z „przebojami”, ale w końcu wyremontowane...

Kradł prąd

Do 5 lat pozbawienia wolności grozi 38-letniemu mieszkańcowi Sanoka, którego przyłapano na kradzieży prądu. Proceder trwał prawdopodobnie od czerwca 2010 roku.

O nielegalnym poborze energii elektrycznej przez mieszkańca jednej z posesji przy ul. Mickiewicza poinformowali policję pracownicy Rejonu Dystrybucji Energii w Sanoku. Po przybyciu na wskazane miejsce funkcjonariusze ujawnili, że 38-letniemu właścicielowi mieszkania została wypowiedziana umowa na dostarczanie energii z powodu niezapłacenia przez niego rachunków.

Końcem czerwca 2010 roku pracownicy energetyki wstrzymali dostawę energii elektrycznej do

mieszkania 38-latka, demontując urządzenie niezbędne do jej przepływu. Prawdopodobnie wówczas mężczyzna podłączył się „na dziko” do instalacji i rozpoczął nielegalny pobór prądu. Proceder trwał do chwili zatrzymania złodzieja przez policję. Obecnie trwa ustalanie wysokości strat, jakie poniósł RDE w wyniku przestępczej działalności 38-latka. Za kradzież prądu grozi mu od 3 miesięcy do 5 lat pozbawienia wolności.

/jot/

6-latek potrącony na pasach

Policjanci wyjaśniają okoliczności wypadku, do którego doszło w ubiegły czwartek o godz. 8 na ulicy Jana Pawła II. Na przejściu dla pieszych auto potrąciło dziecko idące wraz z matką. 6-latek trafił do szpitala.

Ze wstępnych ustaleń wynika, że kierująca mazdą 34-letnia kobieta uderzyła samochodem w dziecko, które przechodziło wraz z matką i bratem przez jezdnię. Na widok jadącego samochodu matka ze starszym synem zdążyli się wycofać. Młodszy, 6-letni chłopczyk, został jednak potrącony przez mazdę. Dziecko przewieziono do szpitala. Na szczęście odniesione

przezeń obrażenia okazały się niegroźne. W chwili zdarzenia kierująca była trzeźwa.

Do wypadku doszło w trudnych warunkach atmosferycznych, przy słabej widoczności i padającym deszczu. Policja apeluje, aby w takiej sytuacji zachować szczególną ostrożność na drodze – dotyczy to zarówno kierowców, jak i pieszych.

//

MKS NA ŚWIĘTA

Sanockie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej Spółka z o.o. w Sanoku

informuje uprzejmie Podróżnych, że w celu usprawnienia przemierzania się mieszkańców odwiedzających Cmentarze z okazji Dnia Wszystkich Świętych zostają uruchomione dodatkowe linie autobusowe w komunikacji miejskiej:

I. Linia kursująca pod numerem „2” w dniach od 29 X do 2 XI na trasie:

• ul. JANA PAWŁA II – ul. Traugutta – ul. Królowej Bony – ul. Lwowska – ul. Jagiellońska – ul. Kościuszki – ul. Rymanowska – ul. KONOPNICKIEJ (cmentarz Południowy).

Powrót:

• ul. KONOPNICKIEJ (cmentarz Południowy) – ul. Rymanowska – ul. Kościuszki – ul. Podgórze – ul. Królowej Bony – ul. Traugutta – ul. Sadowa – ul. JANA PAWŁA II.

Godziny odjazdu autobusu z przystanku przy ul. JANA PAWŁA II (SPGK):

9⁰⁵ - 10²⁵ - 12⁰⁵ - 13³⁰ - 14²⁵ - 15⁵⁵

Godziny odjazdu autobusu z przystanku przy

ul. KONOPNICKIEJ (cmentarz Południowy):

9⁵⁰ - 11¹⁰ - 12⁵⁰ - 13⁵⁵ - 15¹⁵ - 16²⁰

II. Dodatkowa linia autobusowa kursująca w dniu 1 XI na trasie:

• ul. RYMANOWSKA (cmentarz) – ul. Kościuszki – ul. LIPIŃSKIEGO (cmentarz).

Powrót:

• ul. LIPIŃSKIEGO (cmentarz) – ul. Jagiellońska – ul. Kościuszki – ul. RYMANOWSKA (cmentarz).

Godziny odjazdu autobusu z przystanku przy

ul. RYMANOWSKIEJ (cmentarz):

9⁴⁰ - 10²⁰ - 11⁰⁰ - 11⁴⁰ - 12²⁰ - 13⁰⁵ - 13⁴⁵ - 14²⁵ - 15⁰⁵ - 15⁴⁵ - 16²⁰ - 16⁵⁵

Godziny odjazdu autobusu z przystanku przy ul. LIPIŃSKIEGO (cmentarz):

9⁴⁰ - 10²⁰ - 11⁰⁰ - 11⁴⁰ - 12²⁰ - 13⁰⁵ - 13⁴⁵ - 14²⁵ - 15⁰⁵ - 15⁴⁵ - 16²⁰ - 16⁵⁵

III. Kurs linii nr „13” z godziny 11:40 (odjazd z ul. Jana Pawła II) i powrót z Bykowiec o godzinie 12:10 wykonywany w dniu 30 X i 1 XI zgodnie z rozkładem jazdy obowiązującym w dni powszednie.

Przychodnia jak ze slumsów

Pacjenci, którzy alarmowali, że wokół przychodni przy ulicy Dworcowej panuje przystoiowy „brud, smród i ubóstwo” wcale nie przesadzają. Tak obskurnej placówki zdrowia nie ma chyba w całej Polsce! Z drugiej strony to, co zobaczyliśmy w środku, imponuje. Choćby nowoczesne laboratorium.



Miejmy nadzieję, że w niedługim czasie miejsce to zmieni się nie do poznania.

JOLANTA ZIOBRO
jolanta-ziobro@wp.pl

Niegdyś mieściła się tam tzw. przychodnia kolejowa, obsługująca także służby mundurowe, a obecnie Samodzielny Publiczny Zespół Podstawowej Opieki Zdrowotnej w Gminie Sanok. Obejmuje on opieką 7,4 tys. mieszkańców, m.in. z Niebieszczyń, Pisarowic, części Sanoka (w tym pacjentów dawnej „mundurówki”), Mrzygłodu, Dębnej, Hłomczy, Tyrawy Solnej, Ulucza. Podlega mu pięć gabinetów w okolicznych miejscowościach, z czego dwa znajdują się w Sanoku. Jeden przy ulicy Lipińskiego, a drugi przy Dworcowej, gdzie funkcjonują także gabinety rehabilitacyjne i laboratorium.

Zardzewiałe wraki i trawa po kolana

Otoczenie sprawia rzeczywiste szokujące wrażenie: krzywa bramka, trawa, gruz i jakieś odpady na podwórzu. Obok budynku zaparkowane trzy auta, którym – delikatnie mówiąc – daleko do średniego ulicznego standardu i wrak karetki (mieliśmy od pacjentów sygnały, że z aut wydobywa się czasem niezbyt ładny zapach). Na budynku – lizaje, a nieopodal zardzewiałej ryny – zardzewiała kosa na śmieci...

W środku Ameryka

Negatywne wrażenia słabną w środku – w miarę odremontowane korytarze, a w niektórych gabinetach – prawdziwa Ameryka. Nowe płytki, podłogi, meble.

Gospodarz, Andrzej Starościak, dyrektor SPZPOZ, prowadzi jeszcze do laboratorium. Pokazuje z dumą nowiutkie urządzenia, zakupione w 2010 roku, które kosztowały

około 200 tys. zł. – Laboratorium urządziliśmy tutaj ze względu na centralne położenie przychodni, a zmusiły nas do tego wysokie koszty diagnostyki, wykonywanej dla nas przez inne podmioty. Dziś sami świadczymy usługi, choć „dobijają” nas laboratoria sieciowe, które weszły na sanocki rynek i proponują badania nawet za 80 procent wartości odczynnika, aby wyeliminować konkurencję – opowiada.

Każdy grosz na inwestycje

Walka o utrzymanie się na powierzchni trwa właściwie odkąd SPZPOZ powstał. Na dziś zakład jest na plusie, z lekką tendencją wzrostową. Wcześniej gmina musiała uporać się choćby z faktem odchodzenia lekarzy, którzy two-

rzyli niepubliczne zakłady opieki zdrowotnej, wychodząc z dotychczasowym struktur z czystym kontem i rozpoczynając działalność na własną rękę. Takie niepubliczne placówki powstały w Pakoszówce i Prusieku.

Dużym wyzwaniem były i są remonty i modernizacje istniejących budynków, aby spełnić wymogi ministerstwa zdrowia i NFZ oraz stworzyć godne warunki dla pacjentów. – Tylko w 2010 roku wydaliśmy 300 tys. na gabinety znajdujące się na terenie gminy – podkreśla dyrektor Starościak. Zupełnie nowy wygląd zyskał np. ośrodek w Jurówcach i Mrzygłodzi, gdzie urządzono nowoczesny gabinet rehabilitacyjny z wyposażeniem za ponad 100 tys. zł. – Remont budynku przy Dworcowej pozostawiliśmy na koniec, koncentrując się na inwestycjach w terenie. Tym bardziej, że ubiegły rok był rokiem podpisywania kontraktów na rehabilitację – tłumaczy nasz rozmówca, dodając, że np. zwożony tutaj gruz przyda się przy kładzeniu kostki brukowej wokół budynku. – Musimy go przede wszystkim odwozić i z izolować, a dopiero potem myśleć o elewacji – uzupełnia.

Natychmiast posprzątaj!

Wójt gminy Mariusz Szmyd przyznaje, że dawno w przychodni przy ulicy Dworcowej nie był. Obiecuje jednak, że jeszcze tego samego dnia tam zagładnie. Rzeczywiście, po półgodzinie otrzymujemy telefon. – Pracę dyrektora Starościaka oceniam bardzo pozytywnie, ale to, co się dzieje wokół przychodni, to rzeczywistość przegięcie. Zaraz każę coś z tym zrobić – obiecuje.

Laury dla powiatu

Powiat sanocki otrzymał wyróżnienie i tytuł Samorząd Równych Szans 2011 za działania podejmowane na rzecz osób niepełnosprawnych. Kapituła konkursu doceniła wkład lokalnego samorządu w rozwój bazy przyjaznej dla osób z problemami ruchowymi.

W konkursie, którego tegoroczna edycja była trzecią z kolei, rywalizowało 81 samorządów z całej Polski. Obok niewielkich gmin i powiatów w konkursowych szrankach – jak równy z równym – walczyły też duże aglomeracje miejskie, jak choćby Katowice czy Kraków. Tym większy sukces powiatu sanockiego, który znalazł się w gronie wyróżnionych. – Przyznane nagrody i wyróżnienia potwierdzają, że dany samorząd robi coś więcej na rzecz osób niepełnosprawnych niż nakazuje ustawa, że podejmuje działania z własnej inicjatywy – podkreśla Małgorzata Domagała z Fundacji Instytut Rozwoju Regionalnego, organizatora konkursu.

– Bardzo się cieszę, że ktoś dostrzegł naszą pracę związaną z tworzeniem ułatwień dla osób

niepełnosprawnych. Cały czas takie osoby mamy na względzie. W najbliższym czasie będziemy na przykład instalować platformę ułatwiającą poruszanie się niepełnosprawnym w Środowiskowym Domu Samopomocy w Zagórze – mówi starosta sanocki Sebastian Niżnik.

W ostatnich latach na likwidację barier architektonicznych i urbanistycznych u prawie 260 osób powiat przeznaczył ponad 1,6 mln złotych. Natomiast w ramach projektu „Powiat przyjazny niepełnosprawnym” zrealizowano zadania na łączną kwotę ponad 3,6 mln złotych. Za te pieniądze zamontowano windy i podjazdy oraz przystosowano wiele obiektów głównie użyteczności publicznej (urzędy, ośrodki zdrowia) dla osób niepełnosprawnych. /jot/



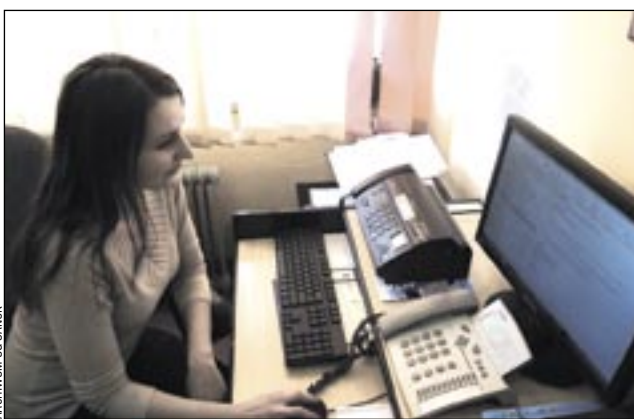
Starosta Sebastian Niżnik prezentuje dokument potwierdzający nadanie powiatowi sanockiemu tytułu Samorządu Równych Szans 2011.

Kasa na informatyzację

Sukcesem zakończył się nowy projekt informatyzacji urzędów gmin Sanok i Besko, rozpoczęty dwa lata temu.

Gmina Sanok wydała na ten cel ponad 850 tys. zł, z czego aż 85 procent stanowi dofinansowanie z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podkarpackiego. Dla potrzeb miejscowego urzędu zakupiono 15 nowoczesnych zestawów komputerowych, specjalistyczne oprogramowanie i serwery, a także przeszkolono pracowników.

– Projekt prowadziliśmy wspólnie z gminą Besko, będąc jego liderem. Całość kosztów rozliczona została końcem września. Nowe komputery wraz ze specjalistycznym oprogramo-



Przy nowym komputerze pracuje m.in. Adrianna Żyłka, sekretarka wójta.

waniem spowodowały znaczne unowocześnienie naszego systemu informatycznego, a to pozwoli

bardziej efektywniej działać – powiedział Mariusz Szmyd, wójt gminy Sanok. (b)

Nagrody Miasta inaczej

Podczas sesji zwyczajnej obradującej w dniu 25 października br., Rada Miasta ustanowiła nową wersję Nagrody Miasta Sanoka za szczególne osiągnięcia w dziedzinie „Kultura i sztuka”. Zastąpiła ona dotychczasowe nagrody, przyznawane na mocy uchwały z grudnia 2007 roku. Zasadnicza różnica między nimi sprowadza się do finansowego wymiaru obecnie uchwalonej nagrody.

– Dotychczasowa formuła nagród z dziedziny „kultura i sztuka” albo się nie sprawdziła, bądź też przeżyła, gdyż w ostatnim roku nie złożono ani jednego wniosku. Chcieliśmy więc coś zmienić, stąd nasze działania – mówi Maciej Bluj, przewodniczący komisji oświaty, kultury, sportu i turystyki Rady Miasta. Nagrodą jest statuetka Grzegorza z Sanoka wraz z okolicznościowym dyplomem oraz przyznawana łącznie nagroda

pieniężna. Jej wysokość nie może przekraczać 3 tys. złotych w przypadku nagrody indywidualnej i 6 tys. zł przy nagrodzie zbiorowej.

Ustanowiona nowa nagroda przyznawana będzie w dwóch kategoriach: twórczości artystycznej (literatura, sztuki wizualne, muzyka) i upowszechniania kultury i sztuki. Nagrody mogą być przyznawane twórcom, artystom, organizatorom i promotorom działalności kulturalnej, pracownikom

instytucji kultury, nauczycielom szkół artystycznych i związkom twórczym. Wnioski o przyznanie nagród mogą składać radni i komisje Rady Miasta, organy samorządowe jednostek pomocniczych, burmistrz miasta Sanoka, instytucje, stowarzyszenia, związki twórcze, kluby i organizacje społeczne, środowiska twórcze oraz kapituła honorowa Nagrody, którą tworzą laureaci poprzednich edycji Nagrody. Wyboru kandydatów do Nagrody Miasta Sanoka za szczególne osiągnięcia w dziedzinie „Kultura i sztuka” dokonuje komisja oświaty, kultury, sportu i turystyki Rady Miasta, a przyznaje Rada Miasta w drodze uchwały. emes

Zaduszki Trepczańskie z wyprawą na Fajkę

Na przełomie października i listopada organizowane są Zaduszki Trepczańskie, których celem są odwiedziny i modlitwa na starych nekropoliach.

Na terenie parafii trepczańskiej jest ich wyjątkowo dużo, np. nekropolie przy cerkiewce w Międzybrodziu, starym kościele w Trepczy, w parku „Kwitnąca Akacja” istniejące już w XV-XVIII wieku. Stąd też pomysł Zaduszek, które organizowane są od kilku lat. Również w tym roku, niedługo przed uroczystościami Wszystkich Świętych i Dnia Zaduszkiego, w niedzielę 30 października o godz. 14. zaplanowano wspólną wyprawę na górujące nad miejscowością wzgórze Horodyszczce, zwane popularnie Fajką.

Tym razem uczestnicy Zaduszek skierują swoje kroki na szczyt góry, która kryje tajemnice średniowiecznego grodziska i cmentarza, odkrytego tam podczas badań archeologicznych w latach dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku. Znajdował się on w pobliżu świątyni, która była zlokalizowana na samym szczycie. Obok walorów religijno-krajoznawczych wędrowka ta, zwłaszcza dla młodych, stanie się lekcją historii ich małej ojczyzny.

Organizatorzy serdecznie zapraszają wszystkich chętnych do udziału w niedzielnej wyprawie. Zbiórka na szczycie ulicy Wesołej. W razie niepogody (deszczu i zimna) odbędzie się ona w innym terminie. (z)

Plakat przepustką do Brukseli

Spory sukces odniosła Kamila Bożek, uczennica klasy IV Tb/f w Zespole Szkół nr 5, która znalazła się w gronie laureatów konkursu plastycznego „Przeżyj życie – powiedz TAK”, zorganizowanego przez europoseł Elżbietę Łukacijewską.

Konkurs promował i popularyzował ideę transplantacji na Podkarpaciu. Zadaniem uczestników było narysowanie plakatu lub ulotki związanej z tym tematem. Praca Kamili Bożek znalazła się



wśród dziesięciu najwyższej ocenionych projektów z Sanoka. W nagrodę jego autorka wraz z innymi laureatami została zaproszona przez Elżbietę Łukacijewską na trzydniową wycieczkę do stolicy Wspólnoty Europejskiej – Brukseli. Młodzież zwiedziła miasto i jego zabytki, Grand Plac, Parlament Europejski, dom Wschodniej Polski. Wzięła też udział w obiadokolacji z europosłanką oraz bankiecie zorganizowanym w ramach konferencji /jot/

Wieczór z Dorotą Kędzierzawską

Nie lada gratka czeka miłośników dobrego kina dziś wieczorem. W ramach projektu „Polska Światłoczuła” w BWA pokazany zostanie najnowszy film Doroty Kędzierzawskiej „Jutro będzie lepiej”. Po projekcji organizatorzy zapraszają na spotkanie ze znakomitą reżyserką, która liczy na żywą dyskusję z widzami.



- W historii małych uciekinierów urzeka mnie ich niezwykła siła i upór, by wyrwać się z niebicia, z trwania, z nieistnienia – mówi Dorota Kędzierzawska.

„Polska Światłoczuła” to projekt zainicjowany przez grupę twórców polskiego kina, mający przybliżyć mieszkańcom małych miasteczek i miejscowości najnowsze produkcje o wysokich walorach artystycznych. – Chcemy dotrzeć z dobrym polskim kinem tam, gdzie ono najczęściej nie dociera. Chcemy znaleźć takie miejsca na mapie

Polski, gdzie warto z nim dotrzeć. Uważamy, że nadszedł czas, aby rozmawiać z młodym widzem poprzez autorskie produkcje filmowe, inne niż te, które są masowo proponowane przez telewizyjne seriale. Chcemy stawiać pytania i wskazywać problemy. Chcemy prowokować do dyskusji i dialogu, nie dając prostych, oczywistych odpowiedzi.

dzi. Mamy zamiar odwiedzać wybrane miejsca dwa razy w miesiącu, zabierając ze sobą reżysera lub twórcę, który spotka się z widzami. Chcieliby-

BWA, doceniając dotychczasowe dokonania placówki w promowaniu sztuki filmowej.

Uwzględnienie Sanoka na trasie kina objazdowego „Polski Światłoczuły” to niewątpliwym sukcesem BWA, dzięki któremu rodzimi miłośnicy kina otrzymają niepowtarzalną okazję nie tylko obejrzenia najlepszych i najwartościowszych polskich filmów, ale i dyskusji z ich twórcami. Wystarczy wymienić tu nazwiska Agnieszki Holland, Sławomira Idziaka, Jana Kidawy-Błońskiego, Magdaleny Łazarkiewicz, Jana Jakuba Kolskiego czy Marcela Łozińskiego, którzy wyrazili chęć udziału w projekcie.

Gościem pierwszego spotkania „Światłoczułych” w Sanoku będzie Dorota Kędzierzawska i jej najnowszy film „Jutro będzie lepiej” – nagrodzona na kilku zagranicznych i krajowych festiwalach przejmująca opowieść o trójce bezdomnych małych chłopców, mieszkających na dworcu kolejowym w jednym z rosyjskich miast, którzy wyruszają na poszukiwanie lepszego życia... Początek seansu o godz. 19 (liczba miejsc ograniczona). Wstęp – 2 zł. Po projekcji (118 min) – spotkanie z reżyserką i dyskusja o filmie oraz atrakcje niespodzianki przygotowane przez organizatorów. /joko/

W pozytywnym rytmie

Klub „Pani K.” przeżył prawdziwe oblężenie fanów muzyki rockowej. Koncert grupy EAST WEST ROCKERS ściągnął do lokalu ponad 150 osób. Zabawa była przednia.

Impreza zaczęła się z małym opóźnieniem. Rozentuzjowany tłum skandował „EWR”, aby zachęcić muzyków do wyjścia. Ci nie pozostali głusi, posyłając na scenę jednego ze swoich, by sprawdził, jak sanocka publika podoba potężnej dawce muzyki. Nie zawiedli się. Po krótkiej prezentacji zdolności DJ'a i sprawdzeniu kwestii technicznych, pojawiła się reszta zespołu, rozpoczynając występ materiałem z nowej płyty „East West FM”. Większość setlisty była oparta właśnie na tym albumie, choć nie zabrakło i starszych numerów. Koncert trwał ponad 2 godziny. Dla wytrzymałych i późniejszych muzyki zorganizowali całonocne afterparty. (kd)

nicznych, pojawiła się reszta zespołu, rozpoczynając występ materiałem z nowej płyty „East West FM”. Większość setlisty była oparta właśnie na tym albumie, choć nie zabrakło i starszych numerów. Koncert trwał ponad 2 godziny. Dla wytrzymałych i późniejszych muzyki zorganizowali całonocne afterparty. (kd)



Grupa EAST WEST ROCKERS nawiązała świetny kontakt z publicznością „Paniki”.

Szanta w dwóch odsłonach

Pracowity weekend mieli szcziarze z YANK SHIPPERS, grający na dwóch imprezach żeglarskich. W sobotę grupa wystąpiła w Groszarze, a dzień później w Gminnym Ośrodku Kultury w Błażowej.

Najpierw było „Zakończenie sezonu żeglarskiego”, na które do Groszaru przyszło ponad 100 osób, w tym całe rodziny. Nie zabrakło wspólnych śpiewów, o bisach nie wspominając. W Błażowej grupa YANK SHIPPERS zagrała jako gwiazda I Dziecięcego Festiwalu Żeglarskiego „Wietrze Wiej”. – Podczas konkursu dzieciaki śpiewały nasze piosenki, a potem wystąpiliśmy z dwójką laureatów. Było super, zwłaszcza że sala GOK-u, chociaż nieduża, zappełniła się do ostatniego miejsca. Nagrania z tej imprezy można znaleźć na serwisie youtube.pl – powiedział Leszek Jankiewicz, lider zespołu. (b)

– Podczas konkursu dzieciaki śpiewały nasze piosenki, a potem wystąpiliśmy z dwójką laureatów. Było super, zwłaszcza że sala GOK-u, chociaż nieduża, zappełniła się do ostatniego miejsca. Nagrania z tej imprezy można znaleźć na serwisie youtube.pl – powiedział Leszek Jankiewicz, lider zespołu. (b)



„Shippersi” wraz z małym Filipem, jednym z laureatów festiwalu w Błażowej.

Znów zagra APTEKA

Wydarzeniem muzycznym najbliższego weekendu będzie koncert grupy APTEKA, która po roku przerwy znów zawita do Sanoka. Tym razem zagra w Klubie Pani K.

To jeden z najciekawszych i najbardziej ekscentrycznych zespołów w niezależnym polskim rocku, zafascynowany gitarową psychodelią, w którą oblekł dekadentki teksty, niepozbowione jednak swoistego poczucia humoru. APTEKA powstała ponad ćwierć wieku temu, a jej założycielem był gitarzysta i wo-

kalista Jędrzej „Kodym” Kodymowski, do dziś jedyny stały członek zespołu. Koncert w „Panice” w sobotę o godz. 21, bilety po 15 zł w przedsprzedaży i 20 zł w dniu imprezy. Dla dwóch pierwszych osób, które dziś zadzwonią do redakcji o godz. 11, mamy wejściówki na koncert APTEKI.

W poniedziałek koncert w Klubie „Rudera”, zagra grupa BLUES IN RED. Początek o godz. 19, wstęp wolny.

Zapowiedzi na przyszły weekend

Klub „Pani K.” – DJ BUGI (piątek, 4 listopada), BAD LIGHT DISTRICT (sobota, 5 listopada). Klub Kino – CETI i GRZEGORZ KUPCZYK (sobota, 5 listopada).

Gwiazdy MUST BE... w No Bo Cafe

W najbliższą sobotę (29 października) w Restauracji-Kawiarni No Bo Cafe zagrają półfinaliści programu Must Be The Music, czyli duet Michał & Grzesiek. W repertuarze utwory Czesława Niemena, Maryli Rodowicz, „Starego Dobrego Małżeństwa” oraz słynną „Jaskółkę” którą utorowali sobie drogę do półfinału programu. Wstęp Wolny. Początek o 20. (z)

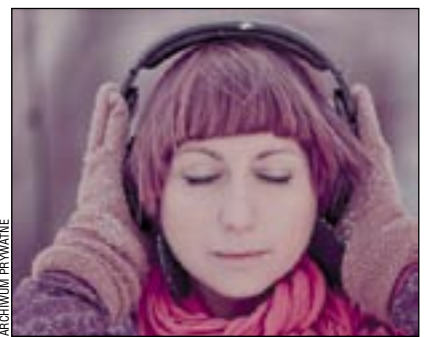
Grechuta byłby z niej rad

Marek Grechuta i jego piosenki to jedna z najwyższych artystycznych półek. Dlatego wielkie brawa dla Trio Angela Gaber, które zdobyło wyróżnienie podczas prestiżowego Grechuta Festiwalu, przyciągającego do Krakowa wielbicieli zmarłego artysty z całej Polski.

Trio w składzie: Angela Gaber, Łukasz Sabat i Iga Wojtowicz-Rejmak jako jeden z szesnastu zespołów zakwalifikował się do konkursu na interpretację piosenek z repertuaru Marka Grechuty – artysty uwielbianego przez pokolenia Polaków, którego piosenki nie tracą blasku i świeżości od kilkudziesięciu lat. Festiwal Grechuta to jedno z ważniejszych wydarzeń kulturalnych w kraju. Pomysłodawczynią jest żona artysty, Danuta. Organizowany w Krakowie od czterech lat, jest nie tylko wyrazem hołdu dla Grechuty, ale też ma pokazywać nowe, ciekawe zjawiska artystyczne.

Projekt Angela Gaber Trio powstał na potrzeby krakowskiego festiwalu. Podczas konkursu zespół wykonał swoją interpretację mniej znanego utworu „Pewność”, zaczynający się od słów „Był już taki egzamin z historii, który naraz wszyscy uczniowie oblali i został po nich uroczysty cmentarz”. Po występie wśród publiczności zaległa cisza, która po chwili zamieniła się w burzę oklasków. Kunszt wokalistki z Sanoka i towarzyszących jej muzyków doceniło także jury, przyznając zespołowi drugie wyróżnienie.

Podczas finału Trio Angela Gaber wystąpiło z grupą „Raz Dwa Trzy”, gwiazdą wieczoru. Z sanoczką rozmawiał ciepło także Paweł Piątek z zespołu ANAVA, który towarzyszył Markowi Grechucie w ciągu ostatnich dziesięciu lat jego pracy na estradzie i zainteresował się nową nieznaną grupą rodem z Sanoka. Na razie Angela z Łukaszem Sabatem i Alexandrem Chimpakowem – kompozytorem, aranżerem, improwizatorem i performerem z Kazachstanu – wystąpią w Przemyślu z koncertem „Melodie dawnego czasu”, w ramach cieszącego się ogromnym uznaniem mieszkańców tego miasta



cyklu „Jazz nad Sanem”. Koncert odbędzie się 5 listopada (sobota) w Przemyskim Centrum Kultury i Nauki ZAMEK. (jz)

Nie tylko o Jarocinie

– Super gość! – to najkrótsza ocena spotkania z Walterem Chełstowskim, który w ubiegłym tygodniu spotkał się z sanocką młodzieżą. Znany reżyser, producent telewizyjny i dyrektor festiwalu muzycznych, m.in. w Jarocinie, zawiązał do Sanoka w ramach cyklu warsztatów Sztuka reportażu, realizowanego wspólnie przez BWA oraz PWSZ.

Przed południem był gościem studentów z Zakładu Komunikacji Medialnej PWSZ, wieczorem zaś pojawił się w BWA, by spotkać się z członkami Młodzieżowego Klubu Filmowego. Tematów do rozmowy nie brakowało. Początki Jarocina, który z lokalnej imprezy, jaką był w 1970 roku, przekształcił się – dzięki Walterowi Chełstowskiemu – w największy w Polsce i jeden z bardziej znaczących w Europie festiwalu muzyki rockowej, stając się w czasach PRL-u trybuną walki zbuntowanej generacji z władzami komunistycznymi; pokolenie RockGalicii, lata 80. widziane oczami muzyków zwią-

zanych z kulturą niezależną; początki Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy (Chełstowski był jej współzałożycielem); opowieści o wydarzeniach i ludziach, którzy przeszli do historii, stając się niejednokrotnie tematem reportażu, ale i anegdot.

– Dowiedziałam się mnóstwa ciekawych rzeczy – i z historii, i z muzyki. Pan Chełstowski okazał się świetnym gawędziarzem i prawdziwą kopalnią informacji, których próżno szukać w książkach, a przy tym osobą bardzo kontaktową i otwartą. Cieszę się, że go poznałam – stwierdziła uczestnicząca w spotkaniu Magda. /joko/

KINO SDK ZAPRASZA

„Bitwa Warszawska 1920”, zrealizowane z epickim rozmachem filmowe dzieło Jerzego Hoffmana, w Kinie SDK jeszcze do poniedziałku 31 października, codziennie o 17.

„Agnozia” to film hiszpański, który potwierdza po raz kolejny, że Hiszpanie potrafią robić ciekawe kino. Bohaterką jest młoda kobieta, cierpiąca na agnozie.

Do jej mrocznego świata wkrada się intruz... Film ma zachwycającą warstwę wizualną: bogata w detale scenografia przenosi widza w zachwycające wnętrza. Czy to jest thriller, czy raczej dramat? – jak często bywa w przypadku dobrego kina, trudno o czystość gatunkową, trzeba po prostu zobaczyć. Od piątku do poniedziałku o 19.30.

Dla czytelników, którzy jako pierwsi zadzwonią do redakcji w piątek o godz. 12, mamy podwójne wejściówki na filmy.

Konkurs Stypendialny „Agrafka Agory” rozstrzygnięty

Podkarpacka Fundacja Rozwoju Kultury w Sanoku pozyskała środki na stypendia dla utalentowanej młodej muzyki z terenu powiatu sanockiego. Było to możliwe dzięki wywalczeniu wejścia do dużego programu „Agrafka Agory” 2011/2012. Jest to partnerski program Fundacji Agory i Akademii Rozwoju Filantropii w Polsce, w ramach którego przyznawane jest wsparcie finansowe w postaci stypendiów.



Kocha naukę, kocha muzykę i organy. Stypendium trafia w dobre ręce Łukasza Kota.

Podkarpacka Fundacja Rozwoju Kultury znana jest z organizacji prestiżowych projektów edukacyjno-społeczno-kulturalnych takich jak: Międzynarodowe Forum Pianistyczne „Bieszczady bez granic”, jedyny w Europie Kurs Mistrzowski dla Strojicieli Fortepianów, „Wawer Music Festival”, wystawa „Tworzyć z Naturą” i „najmłodsze dziecko” – Mistrzowska Szkoła Pedagogiki Instrumentalnej.

Zainicjowany Lokalny Konkurs Stypendialny „Agrafka Agory” zaadresowany był do młodej muzyki z terenu powiatu sanockiego studiującej w szkołach artystycznych i uniwersytetach na kierunkach muzycznych w Polsce i w krajach UE. Konkurs trwał przez okres wakacyjny od 13 czerwca do 16 września. Po zakończeniu naboru wniosków, Komisja Stypendialna wybrała dwóch kandydatów, którzy w stopniu najwyższym spełnili kryteria zawarte w Regulaminie Konkursu, przyznając im stypendia, które są formą nagrody za dotychczasową pracę artystyczną a także wsparciem rozwoju talentu muzycznego. Lokalny konkurs stypendialny polegać będzie na wypłacaniu

comiesięcznego stypendium w wysokości 380 zł przez okres 9 miesięcy.

Jednym ze stypendystów jest Bartosz Głowacki, uczeń dyplomowej klasy akordeonu Państwowej Szkoły Muzycznej II st. w Sanoku. Wybitnie utalentowany młody wykonawca, który



O studiowaniu na tej uczelni Bartosz Głowacki kiedyś tylko marzył. Dziś ten sen się ziścił. Między innymi dzięki pomocy stypendialnej, na którą zasłużył jak mało kto.

ma na swoim koncie 15 prestiżowych zwycięstw w krajowych i międzynarodowych konkursach i festiwalach m.in. w Międzynarodowym Konkursie Akordeono-

wym w Popradzie. Największym sukcesem młodego akordeonisty był udział w finale Konkursu Eurowizji Młodych Muzyków w 2010 r.

Kolejnym stypendystą jest Łukasz Kot, licencjat – Muzyka Kościelna przy Akademii Muzycznej w Krakowie, student ostatniego roku Muzykologii na Uniwersytecie Jagiellońskim, rozpoczęte studia magisterskie na wydziale instrumentalnym – organy w Akademii Muzycznej we Wrocławiu. Znany jest z brawurowej gry na organach, ma za sobą liczne koncerty i występy artystyczne w kraju. Akompaniator zespołu „Soul”, chóru „Echo” oraz gościnnie „Con Amore”. W 2007 r. wydał swoją pierwszą płytę „Semplice”, na której zaprezentował swoje autorskie utwory.

– Stypendyści programu „Agrafka Agory”, mimo młodego wieku, mogą pochwalić się już bardzo dużym dorobkiem artystycznym. Mamy nadzieję, że otrzymane wsparcie finansowe pozwoli im spełniać marzenia i rozwijać swoje pasje. Otrzymane środki będą mogli przeznaczyć na realizację swoich planów i projektów artystycznych, studia



Frankfurckie okruszki

TOMASZ CHOMISZCZAK

Lotnisko w Rzeszowie. Głośna rozmowa telefoniczna w barku, przed wylotem. Nie da się nie usłyszeć. „Wiesz co, jest taki kejs, że nie mamy tych filtrów do odkurzaczy”. A po chwili: „No to jakby kicha po prostu”. I jeszcze jakieś pół godziny w tym stylu.

Główny dworzec kolejowy we Frankfurcie. Przesiadka w metrze. Rządki pasażerów posłusznie ustawia się po prawej stronie ruchomych schodów, by lewą przepuścić tych, którym się bardziej spieszy. Chcę ustąpić miejsca kobiecie z hidżabem. Nic z tego: ta pokornie stoi w milczeniu, z opuszczoną głową, aż pierwszy wejdzie na stopnie. Głupio mi, ale wstrzymuję ruch, więc w końcu ją wyprzedzam.

Teren międzynarodowych targów książki, dziedziniec wewnętrzny. Czekam na jeden z busików krążących pomiędzy tymi bardziej odległymi pawilonami wystawiennymi. Matka ciągnie za sobą chłopczyka i dziewczynkę. Maluchom nie spieszy się, więc kobieta pokrzykuje, używając wyrażenia jakże znanego mi z klasyki polskiego kina: „schnell!”. Odruchowo kurczę się i patrzę ze współczuciem na dzieciaki.

Mała miejscowość, kilkadziesiąt kilometrów za Frankfurtem. Dzień powszedni, wieczór. Wszystkie miejsca w lokalnej restauracji zajęte. Przy wielu stolikach zdecydowanie familijne, wielopokoleniowe zgromadzenia. Miejsca trzeba tu rezerwować z wyprzedzeniem. Ale tylko w trakcie tygodnia, bo w weekend



jest dokładnie odwrotnie: wygląda na to, że wtedy mieszkańców życie rodzinne woli przybrać bardziej prywatne oblicze.

W pociągu podmiejskim. Pasażerowie dojeżdżający do Frankfurtu – a nie wyglądają na gości czy uczestników Buchmesse – namiętnie czytają książki dla zabicia czasu. Nie gazety codzienne, nie kolorowe czasopiśmie, lecz właśnie książki, i to zwykle opasłe tomiska, które gwarantują rozrywkę na kilka tygodni wędrowek do pracy i z powrotem. Dlatego święta literatury tu się nie czuje; święto trwa na okrągło.

Powrót. Przez iluminator samolotu popatrzyć w dół na białe kłębuszki cumulusów. A potem spoglądam do otwartego w rękach tomiku starych wierszy nowego noblisty. Poezja Transströmera w tłumaczeniu – nomen omen – Magdaleny Chmury... I właśnie wtedy, właśnie tu, w obłokach, uświadamiam sobie – nie po raz pierwszy przecież – że nic na świecie nie dzieje się przypadkowo. W tym chaosie jest metoda.

Z pasji do życia i sztuki

Warto choć na chwilę zatrzymać się w foyer Sanockiego Domu Kultury, gdzie w sobotę otwarto wystawę malarstwa Marty Lipowskiej z Tarnobrzega. Tłumów nie było, ale kto przyszedł, nie żałował – można było nie tylko nacieszyć oko, ale i porozmawiać z autorką, która w 2008 roku znalazła się w rankingu portalu Kompas Młodej Sztuki, obejmującym najbardziej obiecujących polskich artystów do 35 roku życia.



I autorka, i jej prace emanowały podczas wernisazu pozytywną energią.

Na wystawie zaprezentowano 28 prac, wśród których nie brak pejzaży, scen rodzajowych i miejskich oraz portretów. – To malarstwo kolorystyczne, emanujące energią. Widać, że jego autorka lubi to, co robi. Podobnie jak kolor równie istotne w jej pracach są kompozycja i światło, za pomocą których buduje określony klimat – mówi Anna Maria Pilszak, która poznała Martę Lipowską na jednym z plenerów.

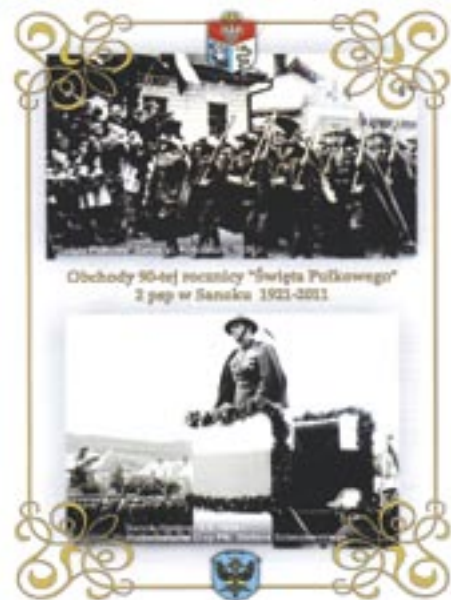
Energia emanowała nie tylko obrazami, ale i sama artystka. – Lu-

bię szybko malować. Zdarza się, że zaczynam kilka obrazów jednocześnie – przyznała z otwartością, podkreślając, że fascynuje ją ulotność chwili, a związane z jej odczuwaniem emocje stara się upamiętnić w swoich obrazach. Równie szczerze rozmawiała z widzami, odpowiadając na pytania dotyczące malarstwa i stosowanej przez siebie techniki.

Wystawa będzie czynna do 15 listopada. Co ważne, prezentowane na niej prace można nie tylko oglądać, ale i kupić. /jot/

Na starej pocztówce

90 lat mija od dnia, kiedy do Sanoka przybył 2 pułk strzelców podhalańskich. To było wielkie wydarzenie, a podhalańczycy szybko stali się ulubieńcami społeczeństwa miasta. Doroczne obchody „Święta Pułkowego” były autentycznym świętem Sanoka.



O żołnierzach w zielonych pelerynach z 2 psp i 90. rocznicy ich przybycia do Sanoka pamiętał Borys Łapiszczak, wydając z tej okazji piękną kartę pocztową. Jej awers ukazuje dwa zdjęcia, obydwa związane z uroczystościami, w których uczestniczył stacjonujący w Sanoku pułk. Na pierwszym widnieje czoło kolumny 2 psp podczas defilady zorganizowanej z okazji Święta Pułku. Zdjęcie zrobione zostało na ulicy Kościuszki, widoczny na nim jest także fragment trybuny honorowej.

Drugie jest obrazkiem święta 3 Maja 1939 roku, odbywającego się na obecnym stadionie „Wierchy”. Na pierwszym planie znajduje się przemawiający dowódca pułku płk. Stefan Szlászewski, na drugim pododdziały pułku w szyku defiladowym.

Bardzo ciekawy jest rewers. Rok 1938, także stadion miejski i także uroczystość. Tym razem związana jest ona z przekazaniem 2 psp karabinów maszynowych, ufundowanych pułkowi przez społeczeństwo miasta Sanoka. Jest to chyba najbardziej wymowny dowód więzi utrzymywanej przez mieszkańców z pułkiem. „Naszym” pułkiem, jak o nim powszechnie mówiono. emes



Miejska Biblioteka Publiczna
ul. Lenartowicza 2, tel. 13-464-57-50 (sekretariat), 13-464-57-51 (czytelnia), 13-464-57-52 (wypożyczalnia).
www.biblioteka.sanok.pl
Czynna: pon. 9-15, wt.-pt. 9-17, sob. – 9.30-14.

Biblioteka Pedagogiczna
ul. Kiczury 16, tel. 13-463-21-82
Godziny otwarcia: pon., wt., czw., pt.: 9-18, środa – nieczynne, sobota: 9-15.

Miejski Ośrodek Informacji Europejskiej
ul. Rynek 15 (lokal RIG), tel. 13-463-04-44. Zaprasza codziennie: pon.-pt. 7.30-15.30.

Muzeum Historyczne (Zamek)
www.muzeum.sanok.pl
e-mail: muzeum@muzeum.sanok.pl
Czynne: pon. 8-10, czw., pt. 8-15, wt. i śr. 9-17, sob., niedz. 9-15. Ekspozycje stałe: ikony, malarstwo Z. Beksińskiego

Muzeum Budownictwa Ludowego
tel. 13-463-09-04, 13-463-09-34 (dyrekcja), tel./fax. 13-463-53-81, tel. 13-463-16-72 (skansen), www.skansen.mblsanok.pl, e-mail: skansen.sanok@pro.onet.pl

BWA Galeria Sanocka
tel. 13-463-60-30, ul. Rynek 14
Godziny otwarcia: wtorek-piątek 10-17, sobota 10-14.

Centrum Informacji Turystycznej
ul. Rynek 14 tel. 13-464-45-33 lub 13-463-60-60, e-mail: citosanok@um.sanok.pl Czynne: 1.05.-15.10 i ferie zimowe. dni robocze: 9-17, soboty, niedziele i święta: 9-13, pozostałe dni robocze w roku: 9-17.

Stowarzyszenie Inicjowania Przedsiębiorczości w Sanoku
ul. Rynek 15, tel. 13-464-34-15, – bezpłatna pomoc w rozpoczęciu lub prowadzeniu działalności gospod., doradztwo dla firm – codziennie w godz. 7.30-15.30.

Młodzieżowy Dom Kultury
plac św. Michała 6, tel. 13-463-09-15
Osiedlowy Dom Kultury „Gagatek”
ul. Kochanowskiego 25, tel. 13-464-50-50

Osiedlowy Dom Kultury „Puchatek”
ul. Traugutta 9, tel. 13-464-61-35
Państwowa Szkoła Muzyczna
ul. Podgórze 25, tel. 13-464-53-15
Sanocki Dom Kultury
ul. Mickiewicza 24, tel. 13-463-10-42

MOSiR w Sanoku
Basen kryty, informacja godzin otwarcia tel. 13-465-91-55.

Postój taxi tel. 13-463-03-33 – 24h
Postój taxi bagażowych
tel. 696-801-815.

Radio TAXI tel. 196-66 – 24h

Tele TAXI tel. 194-77 – 24h

San-TAXI tel. 196-69 – 24h

Liga Ochrony Przyrody oraz Społeczna Straż Rybacka
Zarząd Okręgu Bieszczadzkiego przy ul. Kościuszki 12, tel. 13-463-68-58, dyżury pon.-pt. w godz. 8-16.

Nocne dyżury aptek
28-31 X – apteka MEDIQ
ul. Piłsudskiego 10
1-7 XI – apteka MEDIQ
ul. Daszyńskiego 3

Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna
ul. Kościuszki 16 (I piętro), sekretariat – tel. 13-463-16-71, rejestracja pon.-pt. w godz. 7.30-15.30

Punkt Informacyjno-Konsultacyjny ds. Problemów Alkoholowych UM
ul. Sobieskiego 1 (Zespół Gabinetów Lekarskich), tel. 13-464-17-44, czynny: pon. i czw. 10-20, wt., śr., pt. 11.30-19.30.
Alkoholowy telefon zaufania: 13-463-01-00.

Straż Miejska – tel. 13-463-23-31.

Urząd Miasta Sanoka
ul. Rynek 1 – tel. 13-46-52-811
www.sanok.pl

Ogólnopolski sukces Dominiki

Dominika Semczyk, utalentowana wokalnie mieszkanka Czaszyna, zajęła szóste miejsce podczas XIX Ogólnopolskiego Festiwalu Piosenki „Piosenka na dobre i na złe” w Szczecinie.

Celem festiwalu, który ma już kilkunastoletnią tradycję, jest wspieranie najzdolniejszych artystów, prezentacja ich umiejętności wokalnych oraz propagowanie piosenki polskiej wśród dzieci i młodzieży. Dominika wystąpiła w najmocniej obstawionej kategorii 13-15 lat, prezentując trudną i wymagającą duży umiejętności wokalnych piosenkę „Zaufać chcę” do słów i muzyki Marka Dzioka. Zajęła szóste miejsce, choć był to debiut młodej wokalistki na ogólnopolskiej scenie muzycznej. Została także zauważona przez przewodniczącego jury Tomasza Śpiewaka – muzyka, kompozytora i właściciela studia „Singerton” w Szczecinie – który stwierdził, że zaśpiewała znakomicie i walczył dla niej w jury o wyższe miejsce. – Tak trzymajcie, bo jesteście na dobrej drodze – powiedział.

Uzdolniona wokalnie uczennica Gimnazjum w Tarnawie Dolnej od kilku miesięcy rozwija



Dominika już wkrótce nagra swoją pierwszą płytę w Młodzieżowym Studio Piosenki w Zagórze. Marek Dziok ma nadzieję, że uda się wypromować ją także w Londynie wśród Polonii.

swoją muzyczną pasję w Młodzieżowym Studio Piosenki, którego założycielem i kierownikiem

artystycznym jest Marek Dziok – muzyk, kompozytor, aranżer i autor tekstów. Studio funkcjonuje w MGOKiS w Zagórze. Dominika już wcześniej odnosiła sukcesy podczas powiatowych imprez, zdobywając m.in. pierwsze miejsce na Festiwalu Piosenki Religijnej. – Jestem z niej bardzo dumny – mówi pan Marek. – Obecnie pracujemy nad nowymi autorskimi piosenkami. Najbliższe plany związane są z udziałem w kilku festiwalach piosenki młodzieżowej. Być może uda się nam zorganizować także koncert Studia Piosenki w MGOKiS w Zagórze dla mieszkańców oraz wakacyjny wyjazd do Londynu, promujący wśród angielskiej Polonii piosenki, które znajdują się na pierwszej płycie Dominiki – zdradził „Tygodnikowi”.

(jz)

§ Prawnik radzi

W ubiegłym roku w Warszawie zmarł nasz ojciec. Ja i moja siostra mieszkamy obecnie w okolicach Sanoka. Czy wniosek o stwierdzenie nabycia spadku musimy składać w Warszawie, gdzie nasz ojciec ostatnio stale zamieszkiwał? Czy mogłybyśmy to zrobić w Sanoku?

Tomasz J. z Jaćmierza

Zgodnie z prawem sąd wydaje postanowienie o nabyciu spadku po uprzednim wezwaniu na rozprawę wnioskodawcy. Zgłaszający się spadkobiercy powinni złożyć w sądzie zapewnienie spadkowe, że nie wiedzą o innych spadkobiercach. Jak z tego wynika, przynajmniej jednorazowe stawiennictwo jest konieczne. W Pań sytuacji, kierując wniosek o stwierdzenie nabycia spadku do sądu ostatniego miejsca zamieszkania spadkodawcy (tzw. sąd spadku). Kierując taki wniosek do Sądu mogą panie zawrzeć w nim wniosek o wyznaczenie do rozpoznania sprawy sądu rejonowego właściwego dla miejsca zamieszkania spadkodawcy. Swoje żądanie oprzeć należy na treści art. 508 § 2 kpc. Tak więc, składając wniosek o stwierdzenie nabycia spadku do Sądu Spadku w Warszawie ze względu na ostatnie miejsce zamieszkania pań ojca, proszę dołączyć o przekazanie sprawy na podstawie art. 508 § 2 kpc do Sądu Spadku w Sanoku.



Porad Prawnych udziela Radca Prawny Marta Witowska z Kancelarii Radcy Prawnego
Marta Witowska
38-500 Sanok,
ul. Sienkiewicza 10
tel. 13-463-39-49
www.witowska.com
Pytania prawne prosimy kierować na adres internetowy redakcji:
tygodniksanocki@wp.pl

Fauzia czekała na śnieg

Zagraniczni studenci, odwiedzający Polskę w ramach projektu „Enter Your Future”, gościli nie tylko w I LO, ale także w Zespole Szkół nr 2, czyli popularnym „Mechaniku”. Uczniowie tej szkoły mieli okazję poznać przedstawicielki Pakistanu i Mołdawii, o egzotycznym imieniu Fauzia i bardziej swojsko brzmiącym Tatiana.

Studentki reprezentują międzynarodową organizację AIESEC, która realizuje projekt promujący tolerancję i zrozumienie kulturowe, w połączeniu z rozrywką i aktywnymi zajęciami. Biorą w nim udział także inne szkoły z Podkarpacia. Wcześniej studentki były już w m.in. w Tarnobrzegu, Stalowej Woli, Krośnie, Rzeszowie. Wszędzie prowadziły lekcje z uczniami, prezentując swoje kraje, a przy okazji poznając Polskę i goszczące je miejscowości. Nowością w Sanoku było to, że nie mieszkają u rodzin, tylko w internacie ZS nr 2. – Dołączono nas do dwóch bardzo towarzyskich dziewczyn, toteż drzwi pokoju prawie nie zamykały się – śmiały się podczas rozmowy z dziennikarką „TS”. Ale

ziomów, a młodzież brała aktywny udział w prowadzonych zajęciach.

Dziewczeta chętnie opowiadały o swoich krajach. Od Tatiany dowiedzieliśmy się, że językiem biznesu w Mołdawii jest rosyjski i bez jego znajomości trudno zrobić karierę. Mołdawianie marzą o wejściu do Unii Europejskiej, która da im swobodę podróżowania i większe możliwości znalezienia pracy. Akcesja dla liczącego zaledwie 4 mln mieszkańców kraju jest jednak wielkim wyzwaniem. – Może za 20-30 lat? – zastanawiała się Tatiana. Fauzia z kolei na każdym kroku obalała stereotypy krążące na temat Pakistanu, kojarzonego w świecie jako kraj terroryzmu i religijnych fundamentalistów. Jej wielkim marzeniem było zobaczenie w Pol-



Fauzia, Tatiana i Ewa Kosior-Szwan podczas zajęć w szkole. Po „pracy” studentki zwiedzały Sanok, który bardzo im się podobał.

miało to i swoje minusy – pochodząca z Pakistanu Fauzia jest wegetarianką i żywienie się w szkolnej stołówce było trochę kłopotliwe. – Zupa na wywarze z kości, jeśli nawet było ich niewiele, jak tłumaczyły panie z kuchni, nie wchodziła w grę. Toteż musiały prosić o większe porcje ziemniaków – uśmiecha się z kolei Ewa Kosior-Szwan koordynatorka projektu w ZS nr 2, dodając, że do projektu włączono klasy ze wszystkich po-

sce... śniegu! – Choć jest na tyle chłodno, że musiałam je doposażyć w cieplejsze rzeczy, w październiku chyba u nas śniegu jednak nie zobaczę – zauważyła pani Ewa.

Studentki podzieliły się z nami także bardzo ciekawym spostrzeżeniem: podczas pobytu odniosły wrażenie, że młodzi Polacy zupełnie nie odczuwają dumy ze swojego kraju! – Wciąż jakby się dziwili, że właśnie tu chcieliśmy przyjechać – stwierdziły.

(jz)

Kino o prawach człowieka

Już po raz drugi zawita do Sanoka Objazdowy Festiwal Filmowy Watch Docs. Podczas rozpoczynającej się w najbliższą środę imprezy w BWA zaprezentowane zostaną polskie i zagraniczne filmy poświęcone prawom człowieka.

Ubiegłoroczny sukces sanockiej odsłony festiwalu – impreza spotkała się z tak ogromnym zainteresowaniem, że organizatorzy zmuszeni byli zwiększyć liczbę seansów, aby pomieścić wszystkich chętnych – sprawił, że Sanok po raz kolejny znalazł się na mapie Watch Docs. To wyraz uznania organizatorów – Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka oraz Społecznego Instytutu Filmowego – dzięki którym sanoczanie ponownie będą mogli zobaczyć znakomite dokumenty z różnych stron świata, niejednokrotnie nagradzane przez krytyków i publiczność.

Seanse przedpołudniowe – z udziałem przedstawicieli Przestrzeni Działań Twórczych TEKSTURA, Fundacji La Strada oraz Centrum Studiów Polska-Azja – mają charakter zamknięty i przeznaczone są dla młodzieży szkolnej. Pozostałych widzów organizatorzy zapraszają do BWA w piątek (4 listopada) na seanse wieczorne. O godz. 17 zaprezentowany zostanie film belgijskiego reżysera „Podróż” (2010) – ope-

ratorski majstersztyk! – o trzech kobietach jadących pociągami z Teheranu na prowincję. O godz. 18 zobaczymy produkcję polską z 2009 r. „Warszawa do wzięcia” w reżyserii K. Bielawskiej i J. Ruszkiewicz. To opowieść o dziewczynach z popegerowskich wsi, próbujących rozpocząć nowe życie w Warszawie. Na seans o godz. 19 złożą się trzy filmy: „Narodziny Narodu” (2010) holenderskiego twórcy D. Cahena (z kokardą we włosach i bronią w ręku – w petersburskiej żeńskiej szkole kadetów); „Na żywo z Betlejem” – amerykański obraz z 2009 r. w reżyserii M. Sienkiewicz i J. C. Sousa (o jedynej niezależnej agencji informacyjnej w Palestynie) oraz „Inwentaryzacja” – znakomity film P. Łozińskiego z 2010 r. (o przeszłości – utraconej i odzyskiwanej – w centrum wielkiego miasta).

Wstęp na wszystkie seanse jest bezpłatny, ale liczba miejsc ograniczona pojemnością sali. Zachęcamy gorąco – te filmy nie tylko warto, ale wręcz trzeba obejrzeć! /joko/

Solidarni z „Mechanikiem”

W Zespole Szkół nr 2 jak przed rokiem funkcjonuje program stypendialny „Solidarni”. – Liczymy na wsparcie, głównie ze strony dawnych absolwentów – mówi Marian Kuzicki, dyrektor „Mechanika”.

Celem programu jest zbiórka pieniędzy na stypendia dla zdolnych uczniów, którym sytuacja finansowa uniemożliwia rozwijanie talentów, zdolności i pasji. Idea programu zakłada też budowanie wię-

zi między uczniami, a absolwentami szkoły. Bo to głównie oni są fundatorami stypendiów. Na bieżący rok szkolny zebrano 2900 zł. Przyznano dwa stypendia, po 1250 zł dla każdego ucznia. (b)

Zainteresowanym absolwentom „Mechanika” podajemy numery kont: III Liceum Ogólnokształcące – 08 1090 0004 9149 0000 0000 0137. Technikum nr 2 – 35 1090 0004 9149 0000 0000 136.

Cukierek albo psikus!

Może Cię nie przestraszy, ale na pewno... rozbawimy – zapewniamy organizatorzy halloweenowej imprezy w Sali Zabaw „Urwis”, którzy zapraszają milusińskich wraz z rodzicami dziś (28 bm.) o godz. 16. Co czeka uczestników? Straszny wystrój, kosz słodczy, upominki dla najlepiej przebranych, malowanie twarzy, no i oczywiście mini warsztaty plastyczne dla najodważniejszych, którzy stworzą swoje własne halloweenowe szkarady. A wszystko w atmosferze wesołej zabawy.



Organizatorzy zapewniamy wszelkie potrzebne materiały. Dodatkowe informacje oraz rezerwacja miejsc pod numerem telefonu 515 333 802. /k/

POZOSTANĄ W PAMIĘCI

Wyrazy szczerego i głębokiego współczucia z powodu śmierci Ojca
Panu Dyrektorowi
Zbigniewowi Daszykowi
składają
Dyrektor oraz pracownicy
Powiatowego Urzędu Pracy w Sanoku



Panu Zbigniewowi Daszykowi
Radnemu Rady Miasta Sanoka wyrazy
głębokiego współczucia i słowa wsparcia
w trudnych chwilach po stracie Ojca
składają
Burmistrz Miasta
Przewodniczący Rady
Radni i Pracownicy Urzędu

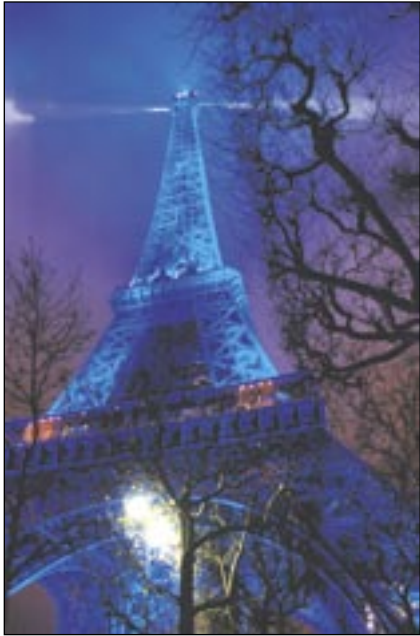


Ma licencjat z języka angielskiego i magisterium z ekonomii. Biegła włada francuskim, uczy się chińskiego, rosyjskiego i niemieckiego. Jednocześnie zgłębia tajniki mody w prestiżowej Ecole International de Marketing du Lux w Paryżu. Jej pasją jest projektowanie torebek. I fotografia. Ma już za sobą wystawę na Sorbonie i główną nagrodę na międzynarodowym konkursie w Kijowie. Ale jej największą miłością są Bieszczady. I konie. Podczas tegorocznych wakacji zdobyła na końskim grzbiecie Połoninę Wetlińską! Mówi o tym z dumą, choć przyznaje, że chwilami bała się, czy zdoła bez szwanku powrócić z tej eskapady...

Paryżanka w siodle

Karolina Bogaczewicz ma 26 lat i jest sanoczaną. W drugiej klasie liceum wyjechała z mamą do Francji. Kraj nad Sekwaną nie był jej obcy. Zakochała się w nim jako 10-latką, odwiedzając mieszkającą tam rodzinę. Przy pomocy bliskich urządziły się w Paryżu. Skończyła szkołę średnią, zdała maturę. – Było ciężko, gdyż musiałam zaliczyć 12 przedmiotów, łącznie z filozofią. W dodatku po francusku! Polski też zdałam – jako... język obcy – wspomina ze śmiechem. Potem uzyskała licencjat z angielskiego i tytuł magistra w zakresie nauk ekonomicznych. Ale praca w banku nie była jej życiowym powołaniem. – Nie podobało mi się tam – stwierdza krótko. Postanowiła dać upust swym ciągotom artystycznym, zaszczepionym przez ciotkę. – Ciocia Gosia zawsze chciała projektować, ale mogła to robić jedynie po pracy. Nauczyła mnie szyc, projektować biżuterię, „zaraziła” torebkami, które stały się moją pasją. Mam ich tyle, że w szafie się nie mieszczą! Chciałabym kiedyś pracować przy ich projektowaniu. Skóra to bardzo wdzięczny materiał – podkreśla.

Realizując marzenia, zapisała się do szkoły mody w prestiżowej Ecole International de Marketing du Lux w Paryżu. – Większość uczniów to ludzie bogaci, którzy



Paryż widziany oczami (i obiektywem) Karoliny – prawda, że magiczny?

na zajęcia przyjeżdżają bugatti. Takich jak ja, którzy korzystają z metra, jest niewiele. Ale nie czuję się z tego powodu gorsza od innych. Wręcz przeciwnie, staram się pokazać, że pieniądze to nie wszystko, że liczy się wiedza, kreatywność i zaangażowanie. I myślę, że mi się to udaje – mówi z przekonaniem.

Poza miłością do torebek ma jeszcze jedną pasję – fotografię. Praktycznie nigdzie nie rusza się bez aparatu. Cykl zdjęć nocnego Paryża, zrobiony niedługo po przyjeździe do Francji, okazał się

dobry, że pokazano go na wystawie w Sorbonie. Lubi też fotografować ludzi, zwłaszcza ojca, któremu podczas każdego pobytu w Sanoku urządza prawdziwą sesję. Jedno ze zrobionych mu zdjęć wysłała na konkurs do... Kijowa. I wygrała! – Tato ma bardzo ciekawą twarz – przyznaje. – To człowiek zakochany w Bieszczadach. Buduje tam drogi, jeździ w góry i do lasu. Zna mnóstwo ludzi. Dziesięć lat temu kupił dwa konie. Trzyma je niedaleko domu, w stajni na polach. Jeździliśmy nimi wszędzie, nawet do sklepu. Od dawna marzył o wyprawie na połoniny. Zachęcał, żebym z nim pojechała. Wie, że niczego się nie boję, że nie panikuję. Zgodziłam się, ale pomysł udało się zrealizować dopiero pod koniec tegorocznych wakacji.

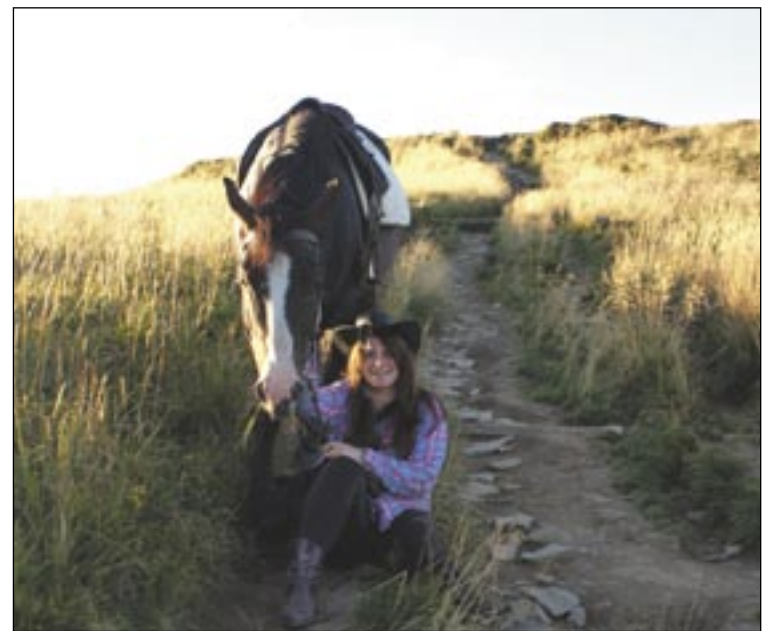
Najpierw przewieźli konie do Ustrzyk, stamtąd lasem wyruszyli do Wetliny, by szlakiem dotrzeć na Połoninę Wetlińską. – Stanowiliśmy nie lada atrakcję, co chwilę jacyś turyści zatrzymywali się przy nas, żeby zrobić sobie zdjęcie. Niepodkute konie ślizgały się na kamieniach i trochę się bałam, ale szczęśliwie

dotarliśmy na górę. Widoki były niesamowite! Odpoczęliśmy chwilę, napiiliśmy się wody, pogadaliśmy z Lutkiem i trzeba było ruszać w drogę powrotną. Tato zdecydował, że zejdziemy innym szlakiem. Okazał się bardzo trudny. W pewnych miejscach konie o mało co zębami się nie podpierały! Nogi rozjeżdżały się im na progach – były momenty, że zaczynałam wątpić, czy zejdziemy. W pewnej chwili mój Jatagan zbuntował się i – ani kroku dalej. Wtedy tato przywiązał swojego Lotka do

poręczy i jakimś cudem sprowadził Jatagana lasem. Zdenerwowany Lotek stanął mi na nogę, usiłując przyduśić mnie do poręczy. Zachowałam spokój, choć noga nieźle bolała – nie wiedziałam, gdzie i jak ją postawić. Ale nie przyzna-

łam się do tego, bo ojciec i tak miał za swoje. Wrócił po Lotka i razem zesłaliśmy na łąki. W trawie po uszy sziłymi ostrożnie, bojąc się żmij, ale jeszcze bardziej niedźwiedzi, które z daleka wyczuwają ludzi. Nieźle przeraził nas jeden z koni, który skoczył niespodziewanie, bo wystraszył się pajęczyny. Serce prawie przestało mi bić... Na parking dotarliśmy po 20 godzinie wykończeniu. Poczułam autentyczną ulgę, że żyję i że wszystko skończyło się szczęśliwie. Tato chyba też, bo przez całą drogę się nie odezwał... Kiedy emocje i zmęczenie opadły, pojawiła się ogromna radość, że się nam udało. Ze pokonałymi konno Połoninę Wetlińską, położoną na wysokości 1240 metrów! – mówi z satysfakcją Karolina Bogaczewicz. I ma do niej pełne prawo – po raz kolejny sprostała wyzwaniu, jakie przed sobą postawiła.

Joanna Kozimor



Na bieszczadzkim szlaku czuje się tak samo dobrze, jak na paryskich salonach.



Pan Jacek marzył o tej wyprawie od dawna. Choć zejście z połonin okazało się trudniejsze niż przypuszczał, było warto.

Numer taki otrzymał obóz jeńców sowieckich przetrzymywanych przez Niemców w podszańskich Olchowcach w okresie II wojny światowej. Niemcy ulokowali obóz na terenie byłych koszar wojskowych, położonych na prawym brzegu Sanu, tuż obok mostu.

Koszary wojskowe w Olchowcach posiadały długie tradycje, wybudowane zostały jeszcze przed I wojną światową na potrzeby wojsk austrowęgierskich. W okresie międzywojennym służyły pododdziałom 2 pułku strzelców podhalańskich. Po ich zajęciu przez Niemców w 1941 roku, na teren koszar przybył wydzielony oddział budowlany Armii Niemieckiej. Na wzniesieniu położonym tuż obok koszar, rozpoczęto budowę baraków, ogrodzenia z drutu kolczastego oraz czterech wież obserwacyjnych. Początkowo na terenie tym organizowano zbiórki okolicznej ludności, poprzedzające jej wysyłkę na przymusowe roboty do Niemiec.

Wraz z posuwaniem się wojsk niemieckich coraz bardziej na wschód, Niemcy brali do niewoli całe zastępy żołnierzy sowieckich. W początkowym okresie agresji na ZSRR Hitler zakazał przetrzymywania sowieckich jeńców w granicach III rzeszy, gdyż obawiał się prowadzenia przez nich komunistycznej agitacji. W rezultacie jeńcy pozostawali na terenach ZSRR oraz okupowanej Polski. Zmienione zatem zostało przeznaczenie obozu, powiększonego obszaru aż do 7 hektarów.

Do najcięższych prac przy budowie wykorzystywano Żydów, traktując ich jako siłę niewolniczą. Prace zakończono w październiku 1941 roku, wtedy też rozpoczął swój żywot obóz, otrzymując nazwę „Stalag 327/Z” (niem. skrót

Tak było...

Stalag 327/Z

od „Stammlager” – Obóz dla jeńców wojennych. Litera „Z” po ukośniku oznaczała z niem. „Zweiglager”, czyli pomniejszą filię obozu głównego). Jako ciekawostkę warto podać, że identyczną nazwę otrzymały niemieckie obozy jeńców wojennych w miejscowościach: Nahrybce oraz Pikulicach. Pomiędzy lutym, a lipcem 1944 r., w ostatnim roku egzystencji obozu, zmieniono nazwę na „Stalag 325/Z”.

Strażnicy obozowi traktowali jeńców z bezkarnym okrucieństwem, często rozstrzeliwano ich pod byle pretekstem. Od początku

1942 roku sowieccy jeńcy byli masowo angażowani do pracy w niemieckiej gospodarce. W Sanoku wykorzystywano ich w pancerniej bazie naprawczej miesz-

W 1942 roku Niemcy rozpoczęli werbunek ochotników w obozach jeńców do służby w formacjach kolaboracyjnych organizowanych przez We-

je przez czas trwania obozu, otrzymamy olbrzymią liczbę od 10 do 20 tysięcy ofiar.

Wielu jeńcom sowieckim udało się uciec z obozu, otrzymali oni schronienie od mieszkańców Sanoka i okolicznych miejscowości. Większość z nich zasiliła szeregi partyzantki polskiej i sowieckiej, która działała na tych terenach. Latem 1944 roku sowieckie samoloty dokonały nalotu na okolice Sanoka. Dokonane bombardowania zmusiły niemiecką załogę obozu do ucieczki. Moment ten wykorzystali jeńcy, którzy przetrwali ogrodzenie i ukryli się w pobliskich lasach, oczekując nadejścia frontu. Jednak przeżycie w jenieckim obozie niemieckim, co już samo w sobie było cudem, nie gwarantowało niczego. Jak powiedział w 1941 roku Stalin: „Nie ma radzieckich jeńców wojennych, są tylko zdrajcy”. Mianem zdrajców określano nie tylko ludzi więzionych, lecz również uciekinierów z niemieckich obozów, dezertorów z kolaboranckich jednostek oraz byłych jeńców, którzy po ucieczce z obozu przyłączyli się do oddziałów partyzanckich. Tym samym zakończenie II wojny światowej dla byłych więźniów było początkiem oskarżeń o zdradę oraz szpiegostwo. Według obowiązującej praktyki, najczęściej otrzymywali oni wyroki po 10 lat obozu pracy oraz 5 lat pozbawienia praw publicznych.

Obecnie jedynym śladem po tym dramatycznym epizodzie z historii sanockiej ziemi jest porośnięty olbrzymimi tujami cmentarz jeńców sowieckich wraz z obeliskiem, mieszczący się przy ul. Zaremby na Olchowcach.

Mariusz Bocoń



Obelisk znajdujący się na cmentarzu jeńców sowieckich na Olchowcach.

Opierając się na różnych zeznaniach świadków, każdego dnia wywożono z obozu od 15 do 30 ciał. Pomnożywszy

Przyjeżdża do nas cały świat

Rozmowa z Wojciechem Wesołkinem z Centrum Informacji Turystycznej w Sanoku.

*** Koniec października, „Tygodnik” chce podsumować już sezon turystyczny, a po Rynku wciąż spacerują turyści!**

– Rzeczywiście, obserwujemy wydłużanie sezonu, który zazwyczaj kończy się we wrześniu. W tym roku sporo osób odwiedza Sanok jeszcze w październiku. I dobrze, bo to oznacza dłuższy „pobór” miejscowych usług i produktów, a więc zyski dla wszystkich, którzy żyją z turystyki, a zatem większe wpływy z podatków także do kasy miasta.

*** Jaki był to rok pod względem frekwencji? Czy odmieniane dziś w mediach przez wszystkie przypadki słowo „kryzys” miało na nią jakiś wpływ?**

– Zaobserwowaliśmy wzrost o 25-30 procent w stosunku do roku 2010, który był rokiem słabszym i w granicach 10 procent w stosunku do bardzo dobrego roku 2009.

*** Jak przedstawia się to liczbowo?**

– Nie jesteśmy w stanie tego stwierdzić. Jakiś pogląd może dać frekwencja w sanockich muzeach: MBL i Muzeum Historycznym. My możemy mówić tylko o liczbie korzystających z informacji turystycznej w CIT. W szczycie sezonu, a więc w lipcu, sierpniu i wrześniu bywały dni, że udzielaliśmy do 200 informacji dziennie, a przychodziły po nie całe grupy i rodziny, plus informacje telefoniczne i e-mailowe. Czasem pod koniec dnia autentycznie „bolała szczęka” od mówienia!

*** Latem w mieście można było spotkać wielu Francuzów i Niemców...**

– Rzeczywiście przyjeżdża ich do Sanoka najwięcej. Oprócz tego Holendrzy i coraz więcej Hiszpanów, co wiąże się z uruchomieniem taniego połączenia lotniczego między Rzeszowem a Barceloną. Hiszpanki, które odwiedziły nasz CIT, mówiły, że oprócz zwiedzania robiły też w Polsce zakupy, głównie odzieżowe. Z kolei wśród Francuzów mieliśmy np. gości, którzy sami prowadzą interesy w branży turystycznej, a po zakończeniu u siebie sezonu przyjechali do nas na urlop. Obserwujemy też dalszy wzrost przyjazdów gości z Izraela.

*** A z bardziej egzotycznych kierunków?**

– O Japończykach nie mówię, bo wiadomo, że jeżdżą wszędzie. Oprócz nich mieliśmy także gości z Republiki Południowej Afryki, Kenii, Nowej Zelandii, Australii.

*** Co ich tu przyciąga?**

– Dwa nasze największe atuty: architektura drewniana i malarstwo ikonowe.

*** Jak wygląda obsługa turystów w naszym rejonie, gdzie znajdują się dwa Szlaki Ikon: Dolina Sanu i Dolina Oslawy. Chodzi o dostęp do informacji turystycznej, gastronomię, noclegi.**

– Jest kłopot z gastronomią na szlaku w dolinie Sanu. Sytuacja poprawiła się, kiedy powstał ośrodek „Diabla Góra” w Tyrawie Solnej. Jeśli chodzi o informację, oprócz gminy Komańcza, nie ma punktów informacji turystycznej. Gmina wiejska Sanok nie przedłużyła z miastem umowy, dzięki której w naszym CIT pracował przedstawiciel gminy, zbierający i weryfikujący dane na temat noclegów i ofert turystycznych. Nie wiem też, jak wygląda sprawa folderów. W ubiegłych latach czasem przekazywał trochę Zagórz i powiat Sanok. W tym roku nie otrzymaliśmy takich materiałów przydatnych turystom. Wielojęzyczne foldery m.in. dotyczące architektury drewnianej

przekazał Podkarpacki Urząd Marszałkowski, a Urząd Miasta Sanoka wydał folder miejski, w wersji polskiej i angielskiej.

*** Jak to, przecież wszystkie gminy w naszym rejonie „stawiają na turystykę!”**

– Polska Organizacja Turystyczna jest dla wszystkich i każdy może wejść w stworzony przez nią system. Może wśród członków rad gminnych po prostu brakuje świadomości, że elementem gospodarki turystycznej jest informacja. Nasz CIT w 2000 r. stworzył i w całości finansuje samorząd miejski.

*** Wróćmy zatem do miasta. Na jak długo czas jesteście w stanie zatrzymać turystę?**

– Staramy się budować taki program zwiedzania, aby zatrzymać go co najmniej przez 3-4 dni. Wiadomo, w ofercie są obydwa muzea, katedra prawosławna, kościół Franciszkanów, fara, szlak Szwejka, park i takie obiekty jak np. willa Zaleskich. Okazuje się, że dużą atrakcją są także ciągi piesze, czyli „schody do miasta”. Często widzi się np. turystów fotografujących schody Franciszkańskie. Obowiązkowym punktem są, oczywiście, szlaki ikon. Wysyłamy też turystów do Bliznego, Haczowa, Rymanowa i Iwonicza, gdzie można zobaczyć piękną drewnianą architekturę sakralną i uzdrowiskową w stylu szwajcarskim, do klasztoru w Komańczy i muzeum Andy Warhola w Medzilaborcach. Oprócz architektury mamy też walory przyrodnicze, choćby atrakcyjną trasę górską Sanok – Tyrawa Wołoska z punktem widokowym. Turysta może spokojnie mieszkać w Sanoku przez cztery dni i nie nudząc się, zwiedzać miasto i okolice.



AUTORKA

*** Czy w tym sezonie pojawiły się jakieś nowe atrakcje?**

– Owszem, powstały dwie firmy oferujące spływy kajakowe doliną Sanu i wycieczki rowerowe Szlakiem Ikon. Można u nich także pożyczyć kajaki i rowery. Lokalizacja nowej wypożyczalni rowerów obok restauracji „Pod zegarem”, a więc na Rynku, jest dla turystów bardzo wygodna.

*** Czego im brakuje w Sanoku?**

– Na pewno hotelu o standardzie wyższym niż trzy gwiazdki – mamy sporo pytań o taki właśnie obiekt, gdzie można organizować konferencje i spotkania integracyjne dla kilkudziesięciu osób. I zdecydowanie – autokampingu! Niestety, to wciąż nierozwiązany problem. Z bólem serca musimy odsyłać licznych turystów uprawiających caravanning do Soliny i Ustrzyk Górnych, gdzie znajdują się obiekty certyfikowane przez Polską Federację Campingu i Caravaningu. We wspomnianym ośrodku „Diabla Góra” też w tym roku oferowano stanowiska dla caravanningowców.

*** Co z parkingiem pod zamkiem? Latem rozmawiałam z różnymi osobami z branży turystycznej i kierowcami, którzy twierdzili, że omijają zamek i centrum właśnie z tego powodu. Jest problem czy go nie ma?**

– Problem jest, bo prywatny parking nie spełnia swojej roli z powodu wąskich wjazdów i szczupłości miejsca. Zdarzało się, że radziłem zaprzyjaźnionym pilotom, aby wcześniej tam dzwonili, anonując przyjazd autokaru i prosząc, aby zarezerwowano miejsce. Nie jest to jednak rozwiązaniem problemu.

*** A jest nim pomysł, by autobusy parkowały na terenie MOSiR-u?**

– Też nie, bo to zbyt daleko. Jeśli jest możliwość, należałoby zbudować parking na Podgórzu, skąd stosunkowo szybko można dostać się do centrum i zamku.

*** Jak pan ocenia ofertę turystyczną naszego miasta?**

– Z roku na rok jest coraz lepsza. Należy pilnować, by podnosiła się jakość usług. Zadowoleni turyści chętnie wracają i wysyłają w sprawdzone miejsca swoich znajomych i przyjaciół. I o to właśnie chodzi!

Rozmawiała **Jolanta Ziobro**

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Został także skleiony spękany cokół oraz odremontowana silnie uszkodzona marmurowa płyta inskrypcyjna. – Bardzo ważną sprawą

Waldorff by się nie powstydził

jest uczciwieniem epitafiów na obydwu nagrobkach – podkreśla Ewa Filip. – Odnowienie wymienionych nagrobków było możliwe dzięki wsparciu finansowemu Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków oraz Urzędu Marszałkowskiego Województwa Podkarpackiego, którym składamy serdeczne podziękowania. Jesteśmy też niezwykle wdzięczni sanoczanom, którzy wrzucali pieniądze do puszek w czasie kwest, organizowanych przez stowarzyszenie pod sanockimi kościołami.

Zabytek chroniony prawem

Nowością są także charakterystyczne znaki ochronne: biało-niebieskie logo z napisem ZABYTEK CHRONIONY PRAWEM, które pojawiły się na niektórych nagrobkach. – Na razie znak widnieje na siedmiu obiektach, ale docelowo będą umieszczone przy wszystkich wpisanych do rejestru zabytków – informuje pani prezes. Znak ma uświadamiać ludziom, że nie można ich bezkarnie niszczyć oraz że podlega-

ją identycznej ochronie jak każdy inny zabytek w Polsce.

Nie bądźmy obojętni!

Ponieważ zbliża się Święto Zmarłych, jak co roku stowarzyszenie będzie zbierało pieniądze



Nagrobek Maryana Truszkowskiego został oczyszczony za pomocą unikatowej w Polsce metody laserowej. Obecnie jest to najbardziej bezpieczna dla zabytków metoda.

na renowację kolejnych zabytkowych nagrobków. – Myślimy o konserwacji nagrobka Józefa z Heinrichów Drozdowej z roku 1859. Była ona przedstawicielką ówczesnego sanockiego środowiska rzemieślniczego. Jej ojciec Józef był cechmistrzem cechu piekarskiego w latach 1831-1836. Nagrobek córki, wykonany z piaskowca, nawiązuje do stylu neorenesansowego. W niszy znajdują-

ła się najprawdopodobniej jakaś figurka – opowiada pani prezes.

Wzorem lat ubiegłych na cmentarzu zostanie wystawiona skarbonka – przed Domem Pogrzebowym – do której będzie można wrzucać

– Polska Organizacja Turystyczna jest dla wszystkich i każdy może wejść w stworzony przez nią system. Może wśród członków rad gminnych po prostu brakuje świadomości, że elementem gospodarki turystycznej jest informacja. Nasz CIT w 2000 r. stworzył i w całości finansuje samorząd miejski.

Jolanta Ziobro

Wypadek przy pracy

Wiele kontrowersji wzbudziła ostatnia zbiórka używanej odzieży, firmowana przez Polski Czerwony Krzyż. Jeszcze dzień po akcji część worków z ciuchami stała w wyznaczonych miejscach, moknąc na deszczu. Darczyńcy byli oburzeni.

W lokalnym oddziale PCK telefony wręcz się urywały. Ludzie nie kryli rozgoryczenia, zwłaszcza że najpierw prosi się ich o pakowanie i wnoszenie odzieży, a następnie nie jest ona odbierana, niszcząc pod gołym niebem.

– Odebrałam w tej sprawie sporo interwencji, nawet od rzecznika praw konsumentów i z Policji. Całe zamieszanie wzięło się stąd, że ludzie powstawiali worki w środę, jednak nie wszystkie zostały zebrane, a w czwartek od rana zaczęło padać. Dzwoniłam pod widniejący na zawiadomieniu numer komórkowy firmy, która miała zbierać ubrania, ale nikt nie odbierał. Wtedy zgłosiłam sprawę do naszej zwierzchniej jednostki wojewódzkiej – powiedziała Ewa Radwańska, kierownik biura zarządu rejonowego PCK w Sanoku.

Biorąc pod uwagę fakt, że współpraca z poprzednią firmą zbierającą odzież skończyła się w sądzie – ubrania zamiast do potrzebujących trafiły do „szmatek” – kolejna tego typu sprawa automatycznie wydała się podejrzana. Zadzwoiliśmy więc do Podkarpackiego Okręgowego Zarządu PCK w Rzeszowie, prosząc o wyjaśnienie sytuacji. Okazało się jednak, że żadnej afery nie ma, a po prostu zawinił czynnik ludzki.

– Od wiosny odzież zbiera dla nas firma „Skarbek”, z której usług dotąd byliśmy bardzo zadowoleni. Zaraz po sygnale z Sanoka skontaktowałam się z jej kierownictwem, żądając wyjaśnień. Okazało się, że w dniu ostatniej akcji zachorował kierowca jeżdzący



Niektóre worki wystawiali obok kontenerów z używaną odzieżą. Niestety, nie wszystkie dary zostały zebrane na czas.

po waszym terenie. Jego zmiennik nie znał dokładnie trasy i to właśnie było powodem, że jednego dnia nie zdołał zebrać wszystkich worków. Cóż, swego rodzaju wypadek przy pracy. Pozostałe zabrał następnego dnia, pech jednak chciał, że w międzyczasie zaczęło padać. Mamy nadzieję, że więcej taka sytuacja się nie powtórzy – powiedziano w rzeszowskim PCK, zaznaczając jednak, że informacja musi być autoryzowana przez szefa placówki. Niestety, był on nieuchwytny.

My także mamy taką nadzieję, licząc jednocześnie, że część zebranej odzieży z Rzeszowa trafi z powrotem do Sanoka, gdzie potrzebujących nie brakuje.

B. Błażewicz

Ważny jest ład w przestrzeni

Denerwujemy się na widok różnego rodzaju szkaradków typu: budy, blaszaki, przybudówki, jakie wyrastają tu i ówdzie, a już z pianą na ustach mamy do czynienia, gdy tego typu obiekty powstają w miejscach zupełnie nieodpowiednich np. w śródmieściu. Pierwsze pytanie, jakie wówczas się rodzi, brzmi: jak można było do tego dopuścić?

Strzelców Podhalańskich, Żwirki i Wigury oraz Mickiewicza o nazwie „Park Miejski”, drugi o powierzchni 15 ha nosił nazwę „Śródmieście II” i zamykał się w obrębie ulic: Zamkowa, Żwirki i Wigury, Mickiewicza,

Część śródmieścia posiada już swoje plany zagospodarowania przestrzennego, ale to tylko część. Nie posiada ich jeszcze np. północna skarpa, czyli teren od zamku aż po ulicę Mickiewi-

cza. Wkrótce i on doczeka się opracowania.

Wszystko musi wynikać z planu

Życie przynosi ciągłe zmiany. Niektóre miejscowe plany, powstałe już w XXI wieku, należy zmieniać. I tak w porządku dziennym ostatniej sesji pojawił się projekt uchwały w sprawie zmiany mpzp obejmującego część dzielnicy Błonie przy ulicy Kochanowskiego. Poszło o umożliwienie intensywniejszej zabudowy handlowo-usługowej na obszarze między ulicą Kochanowskiego, a Potokiem Płowieckim o powierzchni 0,60 ha, czego wcześniejszy plan z roku 2003 nie przewidywał. Aby na osiedlu mógł powstać obiekt o pow. do 2 tys. m² kw. (Lidl), potrzebna jest zmiana mpzp. I o taką zmianę wystąpił do miasta inwestor, decydując się na pokrycie kosztów związanych z jej sporządzeniem. Jej dokonanie jest niezbędne, aby wiosną 2012 roku mógł przystąpić do realizacji inwestycji. Z tymże inwestorem miasto prowadzi też rozmowy w sprawie wykonania traktu spacerowego

wzdłuż Potoku Płowieckiego, który połączyłby osiedle z ulicą Jagiellońską.

O tym, jak ważną rolę odgrywają miejscowe plany zagospodarowania przestrzennego, przekonują się sanoczanin już wkrótce, gdy rozpocznie się wielka przebudowa w samym sercu miasta. Rewitalizacja placu św. Michała i okolicznych uliczek starówki, budowa Galerii i parkingu centralnego „Okęcie”, budowa parkingu przy ulicy Żydowskiej – Łaziennej, a także prawdopodobnie przebudowa ogródka jordanowskiego, to wszystko byłoby niemożliwe, gdyby nie przewidywały tego plany zagospodarowania przestrzennego. Zanim wszystkie te koncepcje stały się realnością, zanim można było przystąpić do prac projektowych, najpierw musiały się znaleźć w planach zagospodarowania. I dlatego są one tak ważne. Dobrze więc, że uchwały mówiące o przystąpieniu do ich sporządzania, tak często goszczą na sesjach rady miasta i tak zgodnie są uchwalane. Bo są najlepszym dowodem, że coś w mieście się dzieje, że coś się w nim zmienia.



W przyszłym roku o tej porze mieszkańcy dzielnicy Błonie będą robić zakupy w Lidlu, który stanie niedaleko Hotelu Jagiellońskiego nad Potokiem Płowieckim. Aby mógł się tam wkomponować, trzeba było zmienić miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego.

MARIAN STRUŚ

marian-strus@wp.pl

I tu dochodzimy do sedna sprawy, a jest nim miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego. To właśnie on decyduje o ładzie przestrzennym, a jego brak powoduje, iż miasto traci kontrolę nad zabudową. To o miejscowe plany zagospodarowania przestrzennego na „dzień dobry” pytają inwestorzy, gdy pojawiają się w mieście. Nic też dziwnego, że w szybkim tempie postępuje proces sporządzania tych planów, choć nie jest żadną tajemnicą, że to niemało kosztuje i wymaga współpracy z architektami.

Ostatnio proces tworzenia miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego (mpzp) jakby się nasilił. Różne są tego powody. – Docierają do nas sygnały, że są inwestorzy zainteresowani płaskimi terenami pod inwestycje

przemysłowe. Szukamy takich terenów i znajdujemy je. Okazuje się, że w planach zagospodarowania są to tereny rolne. Trzeba to zmienić. Zachodzi pilna potrzeba przystąpienia do sporządzenia mpzp. Przygotowujemy uchwałę, której projekt wstawiamy do porządku obrad najbliższej sesji rady miasta. I tak to się kręci – opisuje mechanizm działania wiceburmistrz Ziemowit Borowczak. Potem są negocjacje z jedną z pracowni architektonicznych, ustalanie terminów, umowa i można brać się za następny teren.

Śródmieście nade wszystko

W porządku obrad ostatniej sesji rady miasta znalazły się aż dwa projekty w sprawie przystąpienia do sporządzenia mpzp. Obydwa dotyczyły śródmieścia. Jeden obejmował obszar o powierzchni 33,2 ha pomiędzy ulicami: Kościuszki, Matejki, 2 Pułku

Kościuszki, 3-Maja i Rynek. Obydwa – samo centrum Sanoka.

– Park, głównie ze względu na osuwiska. Po prostu Góra Parkowa nam zjeżdża, więc trzeba pilnie ją chronić. Posiadanie mpzp jest podstawą, aby przystąpić do wykonania fizjografii tego terenu, aby wyłączyć go z zabudowy, aby zacząć działać w kwestii oprowadzania gospodarki ściekowej. Stąd tempo, jakie nadaliśmy temu planowi – wyjaśnia wiceburmistrz Borowczak.

Z kolei drugi plan – Śródmieście II – to głównie troska o ład przestrzenny centrum Sanoka. Mpzp ma określić kierunek zagospodarowania, pozwoli decydować, co można, a czego nie można, umożliwi panowanie nad zielenią miejską, nad parkingami, nad kolorystyką elewacji, wyeliminuje samowolę budowlaną typu: budy, garaże itp. To wszystko będzie mogło być pod kontrolą, jeśli tylko miasto posiadać będzie mpzp tego terenu.



Sanoczanin kochają swoje miasto i bardzo denerwują się gdy nagle w samym jego centrum wyrastają takie oto budki.

Muszę wykrzyczeć swój żal

Niedziela, 9 października 2011 roku. Jesteśmy całą rodziną w sanockim szpitalu, gdzie umiera mój kochany ojciec. Chcemy być przy nim, by nie czuł się osamotniony w takiej chwili. Jest nieprzytomny, ale my wierzymy, że czuje naszą obecność. Krótka wizyta w szpitalnej kaplicy zastępuje nam tego dnia mszę św. Chcemy być z nim do końca. Wydawało się, że trzy lata ciężkiej choroby przygotowały nas na ten moment, ale tak nie jest. Każdy z nas – moja mama, żona, córka i wnuczek przeżywa na swój sposób tę niecodzienną sytuację. Są łzy, cierpienie i żal, że to już się dzieje, że za chwilę odejdzie od nas ktoś, kogo kochamy od zawsze. Pielęgniarka oddziału wewnętrznego proponuje przyniesienie gromnicy. Jesteśmy jej bardzo wdzięczni. Wsuwamy ją delikatnie w w dłoń ojca. I wielkie zdziwienie... ojciec zaciska dłoń

i sam trzyma to światełko nadziei. Jeszcze szczerzej wierzymy, że czuje naszą obecność. Kilka słabych oddechów i ojciec kończy swój doczesny żywot. Lekarzy i pielęgniarki opuszczają pokój, mamy chwilę, by się pożegnać. Niełatwo to czas dla tych, którzy zostają. Myślałem, że jestem twardzielem, że dam radę, ale myliłem się. Ból i łzy, łzy i ból. Wieczorem wracamy do domu. Jest niedziela, więc niczego dzisiaj nie załatwimy. Musimy poczekać do rana.

Poniedziałek, 10 października 2011 roku. Od wczesnych godzin biegania po urzędach, trzeba załatwić wiele formalności przed pochówkiem. Szpital, prosekatorium, USC, Zakład Pogrzebowy, drukarnia. Wszędzie spotykam się z wielką życzliwością ludzi. Jestem im wdzięczny, że są tacy przychylni i serdeczni, bo dla mnie to trudny dzień. Nigdzie nie czekam zbyt dłu-

go, sprawy załatwane są niemal od ręki. W końcu z kompletem dokumentów mogę udać się do kancelarii parafialnej, by dopełnić ostatniej, ale najważniejszej formalności – poprosić księdza o katolicki pochówek dla ojca. 15.30 to godzina, od której rozpoczyna w tym dniu pracę kancelaria. Obok mnie siedzi pod drzwiami jeszcze kilka innych osób. Za drzwiami kancelarii nikogo nie ma. Ok. 16.00 zaczynamy się niepokoić. Podchodzimy pod drzwi furty klasztornej. Znajduję tam zawieszony na ścianie telefon ze spisem numerów. Wykręcam pierwszy z góry. Cisza. Kolejny i znów cisza. W końcu dzwonię na kuchnię. Przyjemny męski głos informuje mnie, że ojca gwardiana nie ma na terenie klasztoru. Jest tylko o. Piotr, który również załatwia sprawy w kancelarii. Prosimy o odszukanie o. Piotra. Po ok. 10 minutach pojawia się w drzwiach furty ubrany w płaszcz.

„Czekacie do kancelarii? Przecież dzisiaj jest nieczynne” – rzucił nieprzyjemnym głosem. Nie zatrzymał się nawet na moment, cały dialog, który z nim przeprowadziłem, odbywał się w czasie, gdy stanowczo kierował się do wyjścia. Zamiast twarzy swojego rozmówcy widziałem jego plecy. Zapytałem, dlaczego na drzwiach kancelarii nie ma informacji na ten temat. „Był pan wczoraj w kościele?” – rzucił coraz bardziej zdenerwowany o. Piotr. Tak, byłem – odpowiedziałem, ale nie tutaj. „Wczoraj w ogłoszeniach parafialnych informowaliśmy, że dzisiaj kancelaria nie pracuje” – kontynuuje o. Piotr. I zaraz potem, tonem coraz bardziej przykrym – „to teraz pana informuję, że kancelaria jest nieczynna!”. wielki huk zamykanych z trzaskiem drzwi przerywa nasz dialog. Jestem zszokowany. Chciałem dodać, że wczoraj byłem

przy konającym ojcu, ale już nie było do kogo. Nawet nie zatrzymał się na moment, nie zapytał, z czym przychodzę, rozmawiając z mną przez cały czas odwrócony był plecami. Poczuliem się zrانیony jak mało kiedy, może nawet upokorzony. Nie tego spodziewałem się, przychodząc do mojej parafii. Myśli moje kotłują się, czy zdążyć załatwić formalności na czas, co mam teraz zrobić? Gdzie się udać? Jedziemy z żoną na Olchowce do parafii pw. Wniebowstąpienia Pańskiego. To dawna parafia żony. Ksiądz Proboszcz spożywa kolację. Nie chcemy mu przeszkadzać, chcemy poczekać aż skończy. Ku naszemu zaskoczeniu ksiądz przerywa kolację i zaprasza nas do kancelarii. Pytamy, czy jest możliwość pochowania mojego ojca w innej parafii. Otrzymujemy rzetelne informacje. Musimy jutro rano wrócić do swojej parafii i uzyskać zgodę na pochówek w innej parafii. Wtedy dopełnimy wszelkich formalności i pochówek będzie możliwy. Spokojnie wracamy do domu. Dobrze, że pogrzeb odłożyliśmy

do środy, że ze wszystkim zdążymy na czas. Jeszcze raz rozważamy całą sytuację, czujemy rozgorzyczenie.

We wtorek 11 października o godz. 10.00 znów stoimy przed drzwiami kancelarii oo. franciszkanów. Dzisiaj przyjmuje o. gwardian. Wchodzimy do środka po potrzebny dokument. Bez zbędnych pytań o. gwardian wydaje nam stosowną zgodę. Wtedy informujemy go, z jakiego powodu podjęliśmy taką decyzję. Odpowiedź o. gwardiana mocno nas zaskakuje. Zapiłem każde słowo, by nikt nie zarzucił mi, że cokolwiek przekreśliłem, cyt: „przyjmuję do wiadomości państwa rozgorzyczenie, ale nie mogę brać odpowiedzialności za drugiego człowieka”. Żadnych pytań, by wyjaśnić całą tę przykrą sytuację, żadnego gestu w naszą stronę, zupełnie nic. Wypowiedź o. gwardiana pozostawiam bez komentarza.

Minęło kilka dni, przysłały emocje, a żal w sercu pozostał. Jak długo?

Jerzy Piotrowski

Informacja na wagę złota

Około dwudziestu wystawców wzięło udział w Targach Edukacji i Pracy, zorganizowanych przez sanocki Punkt Pośrednictwa Pracy i Biuro Karier w PWSZ. Konkretnych ofert pracy było niewiele, za to można było uzyskać wiele cennych informacji.

Dominowały przede wszystkim instytucje edukacyjne i szkoleniowe. Pracę „od ręki” oferowały tylko dwie firmy: Liwex z Zagórza i Promedica 24 z Lubaczowa. Liwex, w związku z podpisaniem licznych kontraktów zagranicznych, pilnie poszukuje pracowników fizycznych na produkcję. Ale nie tylko. Chętnie przyjmie także brygadystów, inżynierów, kierownika ds. zarządzania jakością. – W ubiegłym roku zatrudniliśmy 90 osób, a w tym 150. Nie mamy jakichś szczegól-nych wymagań jeśli chodzi o pracowników fizycznych, najważniejsze jest zdyscyplinowanie i chęć do pracy. Zatrudniamy na produkcji np. wiele pań pochodzących ze wsi, które są bardzo dobrymi pracownikami – powiedział „Tygodnikowi” Jakub Suchocki, dyrektor generalny. Zarobki – od najniższej krajowej wzwyż.

Z kolei lubaczowska Promedica 24 proponowała pracę w charakterze opiekunek dla osób starszych na terenie Niemiec. Od 2004 roku firma zatrud-



Najbardziej oblegane było stoisko służb mundurowych.

niła 7 tys. opiekunek z Polski i zwiększyła liczbę swoich oddziałów o sto procent, do ponad dwudziestu. – To dynamicznie rozwijający się rynek – przyznaje Sylwia Barań, dodając, że wkrótce zacznie się on rozwijać także w Polsce. Opiekunki mogą zarobić od 800 do 1300 euro.

Jednym z bardziej obleganych stoisk było stoisko służb mundurowych: Policji, Państwowej Straży Pożarnej i Wojskowej Komendy Uzupełnień. – Nie, nie dajemy pracy, ale informujemy,

jakie są wymagania, procedury, gdzie należy złożyć dokumenty – stwierdziła mł. asp. Anna Oleńczak z Komendy Powiatowej Po-

downictwo, przemysł spożywczy czy stolarstwo. – Warto postawić na edukację, która po ukończeniu szkoły zapewni pracę – podkreślała Małgorzata Wojnarowska, kierownik biura.

Organizatorzy, mimo niezbyt imponującej liczby wystawców, byli zadowoleni. – Tak wygląda większość targów. Ofert może nie jest zbyt wiele, najważniejszy jest jednak kontakt z potencjalnym pracodawcą. Byłem na podobnych targach w Rzeszowie, gdzie zdobyłem mnóstwo bezcennych informacji. Podobnie zresztą nasi studenci, którzy początkowo kręcili nosami. Wystarczy jednak podejść do np. stoiska WSK PZL Rzeszów, aby dowiedzieć się wielu interesujących szczegółów. Myśląc o znalezieniu w przyszłości pracy, warto postawić na doświadczenie. Badania mówią, że 93 procent pracodawców analizując dokumenty, zwraca właśnie na to uwagę. Dlatego często warto „zaczepić się” w upatrzonym miejscu choćby na zasadzie wolontariatu właśnie po to, by móc potem wykazać się umiejętnościami i doświadczeniem – mówił Marcin Owsiak, szef Biura Karier, Promocji i Współpracy z Zagranicą w PWSZ. – Liczymy, że z czasem impreza „rozkreci się”. Mimo wielu wysłanych do pracodawców propozycji odpowiedziało niewielu. Wierzymy jednak, że w przyszłym roku będzie inaczej – podsumował Piotr Kozłowski z Punktu Pośrednictwa Pracy

(jz)

Człowiek w krajobrazie

Coroczna wystawa Klubu Fotografików to już tradycja. A publiczność najwyraźniej na nie czeka o czym świadczą prawdziwe tłumy na ostatnim wernisażu.

Wystawy organizowane są od kilku lat, a gościny udziela pasjonatom fotografii Miejska Biblioteka Publiczna, która też przygotowuje oprawę i foldery. Założyciele klubu (choć jest on organizacją nieformalną, działającą na zasadzie kontaktów towarzyskich): Dorota Stafij, Władysław Szulc, Marian Kraczkowski, Waclaw Kozioł już wcześniej pokazywali swoje prace podczas Rzeszowskich Konfrontacji Fotograficznych i innych wystaw, również indywidualnych, a obecnie czynią to w różnych układach personalnych. Skład klubu jest bowiem płynny i wciąż pojawiają się nowe osoby, ostatnio np. Bernadeta Andruszko, organizatorka głośnego „Wernisażu jednego dnia” na Dworcu PKP. Zaprosił ją Waclaw Kozioł, który zwrócił uwagę na prace młodej twórczyni podczas prowadzonych przez

siebie warsztatów fotograficznych w MBP, w ramach projektu „Czytanie Europy”. Na dziś w klubie zdecydowanie dominują panie, co pan Waclaw komentuje krótko: – Widocznie jest u kobiet jakaś potrzeba fotografowania, płynąca od serca.

Temat najnowszej wystawy brzmi: „Człowiek w krajobrazie” i łączy dwa elementy: pejzaż i postać ludzką. – Ciekawe, że człowiek stanowiący zaledwie ułamek powierzchni obrazu pierwszy przykuwa uwagę i ożywia krajobraz – zwraca uwagę nasz rozmówca.

W wystawie wzięło udział w sumie dziesięciu twórców. Oprócz wspomnianych osób również Barbara Czernek, Maria Kępa, Anna Padamczyk, Danuta Geldner, Iwona Niezgodna. Ich prace można oglądać w MBP do 5 listopada. (jz)



Wystawę otworzył nestor sanockich fotografików i prawdziwy mistrz Władysław Szulc (pierwszy z prawej).

Po bieszczadzkich szlakach

Prawie stuosobowa grupa miłośników pieszych wędrówek wzięła udział w XV Wojewódzkim Rajdzie Szkół Ponadgimnazjalnych „Wetlina 2011”.

Rajd zorganizowały szkolne koła Polskiego Towarzystwa Schronisk Młodzieżowych, działające przy sanockim Zespole Szkół nr 4 oraz Zespole Szkół Ekonomicznych w Brzozowie. Nasze miasto reprezentowały dwie szkoły, bo oprócz uczniów „Budowlanki” pod opieką Moniki Lemko, wędrowała też młodzież z „Ekonomika” (Sabina Pelc-Szuryn i Robert Bodziak).

Pierwszego dnia trasa wiodła z Wołosatego przez Przełęcz Siodło na Tarnicę, Szeroki Wierch, aż do Ustrzyk Górnych. Nazajutrz uczestnicy rajdu przeszli z Wetliny przez Przełęcz Ortowicza i szczyt Smerek, kończąc w miejscowości Smerek. Podczas rajdu odbyły się konkursy: wiedzy o PTSM, krajoznawczo-turystyczny i wiedzy ekologicznej. W pierwszym z nich najlepsza okazała się Karina Gre- ga z ZS4. (bb)



Uczniowie „Budowlanki” wraz z Moniką Lemko (pierwsza z lewej).

„1 Rajd” na jubileusz PTTK

Sanocki mincerz nie próżnuje. Postanowił uczcić jubileusz 60-lecia Oddziału PTTK Ziemia Sanocka oraz 50-lecie Koła Przewodników okolicznościową monetą. Jak na okoliczność przystało, otrzymała nazwę „1 Rajd”.

Na awersie widnieje jubileuszowa odznaka, a na rewersie – herb Sanoka. Monetę wybito w mosiądzu – w nakładzie 250 sztuk. Można ją nabyć w sklepie Oddziału PTTK pn. „Wędrowniczek” przy ul. 3 Maja oraz Urzęd-

zie Poczтовым Miasteczka Galicyjskiego w sanockim skansenie. – Członkowie PTTK, po okazaniu legitymacji z aktualnie opłaconą składką, mogą liczyć na specjalny rabat! – zapewnia Andrzej Budzicki. /k/

Jak zwiększyć szanse edukacyjne dziecka?

To, co nazywamy edukacją matematyczną przedszkolaków, musi być wtopione w działania wspomagające rozwój umysłowy dzieci. Nie wystarczy jednak pochylić się nad dzieckiem, a także stworzyć mu dobre warunki wychowawcze i edukacyjne. Trzeba jeszcze mądrze kierować procesem uczenia się dziecka...

/Edyta Gruszczyk-Kolczyńska/

21 października w Samorządowym Przedszkolu nr 4 w Sanoku zajęcia z dziećmi oraz ich rodzicami poprowadziła mgr Ewa Zielińska, wieloletnia nauczycielka wychowania przedszkolnego, współautorka programów edukacyjnych, publikacji dla nauczycieli, pakietów pomocy i zabawek edukacyjnych dla dzieci oraz artykułów dla rodziców. Wspólnie z prof. Edytą Gruszczyk-Kolczyńską prowadzi badania nad metodami lepszej efektywności procesu wychowania i kształcenia dzieci w warunkach przedszkolnych.

Zajęcia prowadzone były według metody prof. Edyty Gruszczyk-Kolczyńskiej „Dziecięcma-

jąc próg dziesiątkowy. Wykazały się wiedzą w zakresie schematu własnego ciała, odczytywały komunikaty niewerbalne wyrażane gestem, mimiką i ruchem. Dorośli – rodzice, nauczyciele – wiedzą, że aby dziecko czegoś się nauczyło, muszą organizować sytuacje (ciąg sytuacji), w których może ono gromadzić, nabywać odpowiednią ilość doświadczeń.

W kolejnych dniach, 22-23 października, nauczyciele wychowania przedszkolnego uczestniczyli w 20-godzinnych warsztatach, doskonaliąc swoje umiejętności w uczeniu dzieci matematyki, właściwego doboru treści kształcenia do ich możliwości i umiejętności oraz stopniowe-



Rodzice polubili chodzić do przedszkola ze swymi dziećmi. Zwłaszcza kiedy zajęcia prowadzi ekspert od wychowania przedszkolnego Ewa Zielińska.

tematyka”. Jest to koncepcja wspomagania rozwoju umysłowego dzieci w wieku przedszkolnym wraz z edukacją matematyczną realizowana tak, aby zapewnić im sukces w nauce szkolnej. Pani Zielińska zwróciła uwagę rodziców i obserwujących nauczycieli na metody wspomagające kształtowanie u dziecka operacyjnego myślenia matematycznego. Udowodniła, że proste sposoby w formie zabaw skutecznie uczą małe dzieci np. liczenia. Przeliczały w miarę swoich możliwości bez problemu, przekracza-

go kształtowania dziecięcych kompetencji tak, aby mogły w przyszłości sprostać wymaganiom szkoły. Pani Ewa udzieliła wielu cennych wskazówek metodycznych i organizacyjnych, pomocnych w realizacji zajęć z zakresu edukacji matematycznych dzieci 3-6-letnich.

Spotkanie zostało zorganizowane przez Dorotę Koperską-Bujwid, doradcę metodycznego wychowania przedszkolnego Centrum Doskonalenia Nauczycieli w Sanoku. db

Modlitwa i Sylwester w Berlinie

Wspólnota z Taize zaprasza młodych z całej Europy do Berlina na spotkanie w ramach „Pielgrzymki zaufania przez ziemię”. W spotkaniu może wziąć udział także młodzież z Sanoka.

Znana na całym świecie wspólnota, stworzona przez brata Rogera podczas drugiej wojny światowej we francuskiej miejscowości Taize, stawia w centrum dwie wartości: ewangeliczną prostotę i dobroć serca. Od wielu lat realizuje też popularną inicjatywę, tzw. „Pielgrzymkę zaufania przez ziemię” – modlitwne spotkania młodych w różnych miastach. W tym roku gospodarzem będzie Berlin, który tradycyjnie zaprasza młodych gości na przełomie roku, w dniach od 28 grudnia 2011 do 1 stycznia 2012.

Punkt przygotowani znajduje się przy kaplicy św. Maksymiliana przy I LO, gdzie zaprasza chętnych ks. Jacek Michno, katecheta z „jedynki”. Pierwsze spotkanie odbędzie się 29 października (sobota) o godz. 19. – Chcemy modlić się razem z tysiącami młodych z całej Europy, doświadczając gościnności mieszkańców Berlina, odkryć obecność Boga w mieście otwartym na ludzi różnych tradycji, kultur i religii, wejść na drogę pokoju, ufności i nadziei między ludźmi – mówi ks. Jacek, zapraszając serdecznie na spotkanie. (z)

LOKALE NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam

- ★ Mieszkanie 53 m², przy ul. Sadowej, tel. 601-94-49-58.
- ★ Mieszkanie 40 m², w Sanoku, tel. 696-66-34-04.
- ★ Mieszkanie 36 m², przy ul. Wolnej, w Sanoku, tel. 604-84-67-13.
- ★ Mieszkanie własnościowe 62,4 m², 3-pokojowe (III piętro), loggia, w Sanoku przy ul. Wolnej 12, cena do negocjacji, tel. 603-83-29-53.
- ★ Mieszkanie 50,7 m² (III piętro), przy ul. Rzemieślniczej, cena 145.000 zł, tel. 660-61-53-05 (po 15).
- ★ Mieszkanie 50 m², dwupokojowe, w centrum Krakowa, tel. 519-34-42-80.
- ★ Mieszkanie 3-pokojowe, osiedle Błonie, tel. 605-39-33-17.
- ★ Mieszkanie 48 m², 3-pokojowe (IV piętro), przy ul. Traugutta, tel. 696-84-54-88.
- ★ Mieszkanie 51 m², 2-pokojowe (III piętro), przy ul. Stróżowskiej, możliwość kupna z garażem murowanym, tel. 697-71-31-46.
- ★ Mieszkanie 60 m², cena 3.900 zł/m², tel. 795-63-65-74.
- ★ Dom murowany, w Nowosiółkach, tel. 500-68-51-86 lub 666-09-43-67.
- ★ Kiosk gastronomiczny, w centrum Sanoka, tel. 605-39-33-17.

- ★ Garaż murowany w zabudowie szeregowej, na osiedlu Błonie, cena 29.000 zł, tel. 601-18-11-50.
- ★ Garaż murowany własnościowy w zabudowie szeregowej na Posadzie, wjazd od ul. Robotniczej (bez opłat miesięcznych), cena 25.000 zł, tel. 603-83-29-53.
- ★ Działkę budowlaną 19 a, Olchowce, tel. 723-89-76-27.
- ★ Działkę, tel. 518-65-36-49.
- ★ Działkę 9 a, w Bykowcach, tel. 601-90-90-16.
- ★ Działkę budowlaną 18 a, atrakcyjna, Biała Góra, tel. 605-24-36-60.
- ★ Działkę budowlaną 9 a, Stróże Małe, tel. 506-19-84-74.

Kupię

★ **Garaż murowany, blisko centrum, tel. 506-80-82-90.**

Posiadam

do wynajęcia

- ★ Samodzielne w pełni wyposażone mieszkanie z pokojem trzyosobowym, kuchnią, łazienką, wc, TV, Internetem, w centrum miasta, dla dziewczyn, tel. 606-97-41-16.
- ★ Mieszkania: 2 i 1-pokojowe, tel. 726-43-65-98.
- ★ Umeblowaną kawalerkę, w centrum miasta, tel. 608-49-17-52 (po 20), [www.oleniacz.pl](http://www oleniacz.pl)

Cyklinowanie – bezpyłowe, układanie podłóg, lakierowanie, renowacja, tel. 506-356-210

Usługi remontowo-budowlane
– usługi w zakresie instalacji elektrycznych, kompleksowych remontów mieszkań, adaptacja poddaszy
tel. 785 207 555, 13-464-90-52

Bezpyłowe cyklinowanie i lakierowanie podłóg. Wykończenia wnętrz. tel. 600-830-854

eurocent
Pożyczki Gotówkowe z kartą Rabatową
obsługa w domu Klienta
691 691 548
(71) 793 75 21
www.eurocent.pl

- ★ Mieszkanie samodzielne, tel. 781-90-49-85.
- ★ Mieszkanie 3-pokojowe w centrum Sanoka, tel. 509-61-97-53.
- ★ Mieszkanie 39 m², jednopokojowe, w Sanoku, dla studentów i nie tylko, tel. 697-40-71-17.
- ★ Dwa oddzielne pokoje, dla dziewcząt lub chłopców, tel. 608-61-01-35 lub 13-463-36-96.
- ★ Pokój dla 2 osób, tel. 512-22-02-02.
- ★ Lokal użytkowy 71 m², wyposażony w regały, wszystkie media, przy ul. Jagiellońskiej 66, tel. 668-03-41-89.
- ★ Lokal na biuro, usługi, w centrum, tel. 13-463-67-53.
- ★ Lokal handlowy 82 m², w Sanoku przy ul. Iwaszkiewicza 4, tel. 607-06-48-66 lub 13-464-76-53.
- ★ Lokal 315 m², w Sanoku, na restaurację lub przedszkole prywatne, tel. 880-03-68-52.
- ★ Lokal 30 m², z parkingiem, róg ul. Lipińskiego/Robotnicza, tel. 664-82-25-90.
- ★ Garaż przy ul. Orzeszkowej, tel. 504-41-81-28.

Żaluzje
rolety, folie okienne, moskitiery
T. Czerwiński
tel. 13-464-22-25, kom. 604-575-918

Garaże blaszane, bramy garażowe
Dowóz, montaż gratis-cały kraj.
Producent: 13 440-92-06, 18-332-16-81
696-753-588, 509-038-426
www.Robstal.pl Raty

visualmedia
REKLAMA NIE TYLKO MULTIMEDIALNA
www.visualmedia.info.pl
info@visualmedia.info.pl
tel. 510 248 147

Zarząd NAFTA-GAZ-SERWIS S.A.
Ogłasza konkurs ofert na badanie:

- sprawozdania finansowego za rok 2011 oraz
- sprawozdania finansowego skonsolidowanego za rok 2011

Oferty należy składać w siedzibie Firmy przy ul. Rymanowskiej 45 w terminie **do 21-11-2011** z dopiskiem na kopercie „Badanie sprawozdania finansowego za 2011 rok”. Informacji udziela sekretariat, tel. 13-46-523-36.

Oferta powinna zawierać:

- informacje o wpisie na listę podmiotów uprawnionych do badania sprawozdań finansowych z podaniem numeru ewidencyjnego,
- cenę za wykonanie badania sprawozdania finansowego oraz sprawozdania skonsolidowanego

Badanie należy przeprowadzić w terminie **do 31-03-2012 r.** Zastrzega się prawo swobodnego wyboru oferty lub jej odrzucenia bez podania przyczyn.

RÓŻNE

Sprzedam

- ★ **Drewno opałowe, tel. 504-37-24-04.**
- ★ Drewno opałowe, tel. 605-20-56-40.
- ★ Drewno opałowe z dostawą do domu, tel. 513-36-68-86.
- ★ Krawędziaki 16 x 12, 2 m³, tel. 601-94-49-58.
- ★ Prasę hydrauliczną z blatem 50 x 50, tel. 507-10-87-78.
- ★ Grobowiec czteroosobowy, cmentarz Centralny, tel. 514-15-10-83.

Kupię

- ★ Garaż blaszak, tel. 697-75-38-62.
- ★ Drewno tartaczne, dużą ilość, 502-23-61-30.

PRACA

Zatrudnię

- ★ Firma Ciarko zatrudni osobę na stanowisko kierownik magazynu. Wykształcenie średnie lub wyższe, biegła znajomość obsługi komputera, doświadczenie na podobnym stanowisku, tel. 13-465-35-00 lub sekretariat @ciarko.pl

- ★ **Przedstawiciele finansowych – praca dodatkowa, z terenu Sanok, Ustrzyki Dolne, Lesko, atrakcyjne wynagrodzenie prowizyjne, wyślij CV na adres: praca@eurocent.pl**
- ★ Kierownika robót budowlanych, tel. 883-94-99-64.
- ★ Fryzjera/kę, na cały etat, tel. 508-48-66-84.
- ★ Recepcjonistkę ze znajomością języka angielskiego, tel. 603-64-26-70.
- ★ Osobę do pracy w barze, w Sanoku, tel. 13-464-19-04 (8-14).

Poszukuję pracy

- ★ Technik elektryk z 20-letnim stażem, wszystkie uprawnienia, tel. 512-86-51-84.
- ★ Pomogę w pielęgnacji nagrobków, tel. 605-20-77-70.
- ★ Podejmę się sprzątnięcia domu i ogrodu, tel. 781-89-88-17.

Korepetycje

- ★ Matematyka w domu klienta, tel. 504-18-98-11.
- ★ Angielski do matury, tel. 50-60-80-353.
- ★ Keyboard, akordeon, dla początkujących, tel. 512-25-31-40.

- ★ Matematyka, tel. 507-14-08-64.
- ★ Plastyka, historia sztuki, tel. 13-462-25-55.
- ★ Angielski, francuski, rosyjski, tel. 609-08-71-57.
- ★ Matematyka, tel. 509-46-62-64.
- ★ Fizyka, matematyka, dla studentów i maturzystów, tel. 661-56-13-80.
- ★ Język angielski, tel. 664-45-86-81.
- ★ Hiszpański, francuski, angielski, tel. 507-73-61-72.
- ★ Niemiecki, tel. 506-90-03-73.
- ★ Język angielski, solidnie, wieloletnie doświadczenie, tel. 880-53-07-57.
- ★ Język polski – matura, tel. 693-32-19-17.
- ★ Angielski, tel. 669-82-36-51.
- ★ Język polski – gimnazjum, u nauczyciela, tel. 513-63-71-44.

MATRYMINIALNE

- ★ Wdowiec 58 lat zamieszkały na wsi – pozna wolną kobietę w stosownym wieku, tel. 518-95-69-79.

Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń.



HOTEL RESTAURACJA BONA
Zaprasza na Bal Sylwestrowy
tel. 13-464-65-05, 669-464-616

L'OSOWANIE ZIELONEJ KARTY USA DV-2013
Tylko do 4.11.2011 wypełniamy wnioski do loterii wizowej
tel. 13-464-52-52 www.santravel.pl

Dyrektor Muzeum Historycznego w Sanoku 38-500 Sanok, ul. Zamkowa 2 ogłasza konkurs na wolne stanowisko pracy: przewodnik muzealny
Szczegółowe informacje o konkursie zamieszczono na stronie internetowej: www.muzeum.sanok.pl

salon KOSMETYCZNY KĄCIK URODY
tel. 669 156 585 czynne: pon-pt. 9-17, sob. 9-13 Besko, ul. Podkarpacka 2 (II piętro)
„Firma powstała dzięki dotacji z Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach projektu „Uwierz we własny sukces” realizowanego przez Bieszczadzkie Forum Europejskie”

ZŁOMOWANIE POJAZDÓW
SANOK, UL. WITOSA 76
13/464 00 69, 609 999 268
kj@sancar.pl mk@sancar.pl
ZA KAŻDY KOMPLETNY POJAZD – PŁACIMY!

MEBLE
kuchenne, szafy, garderoby
PROJEKTOWANIE WYKONAWSTWO
Sanok, ul. Wyspiańskiego 26
tel. 13-463-42-64, 601-334-264
www.dabimeble.pl

OGŁOSZENIE

Zarząd Sanockiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Sanoku, ul. Sienkiewicza 1 ogłasza przetarg nieograniczony ofertowy na dostawę i wymianę stolarki okiennej na klatkach schodowych w zasobach tut. Spółdzielni.

- 1) Regulamin przetargu określający warunki szczegółowe można uzyskać w sekretariacie SSM Sanok, ul. Sienkiewicza 1 od dnia **28.10.2011 r.** w cenie 10 zł płatne w kasie SSM.
- 2) Ofertę sporządzoną zgodnie z Regulaminem przetargu w zamkniętej kopercie oznaczonej: „dostawa i wymiana stolarki okiennej z PCV” należy składać w sekretariacie SSM Sanok, ul. Sienkiewicza 1 do dnia **10.11.2011 r. do godz. 9.**
- 3) Wadium, którego wysokość określają warunki szczegółowe regulaminu przetargu należy wpłacić przelewem na konto SSM w PKO BP o/SANOK nr 34 1020 2980 0000 2702 0001 4332 lub w kasie SSM do dnia **10.11.2011 r. do godz. 9.**
- 4) Postępowanie przetargowe odbędzie się w Zakładzie Gospodarki Zasobami Mieszkaniowymi Sanok, ul. Traugutta 9 w dniu **10.11.2011 r. o godz. 11.**
- 5) Ogłaszający przetarg zastrzega sobie prawo do swobodnego wyboru ofert i unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

KARO Producent
– Zaluzje – Rolety
– Moskitiery – Plisy
Jagiellońska 48,
tel. 13-464-19-12, 600 297 210

KPM SERWIS Konrad Milczanowski
Sklep motoryzacyjny
zaprasza do współpracy warsztaty
RABATY DLA STAŁYCH KLIENTÓW

MOSKITIERY
produkcja – montaż
MULTI S.J.
ul. II Armii Wojska Polskiego 40,
Sanok – Dąbrówka, tel./fax: 13-463-50-44

ERGO HESTIA
NAJLEPSZE UBEZPIECZENIA
38-500 Sanok, ul. Traugotta 9
Pon.-pt.: 8:30 – 16:30,
tel. 134643333, 661 914502

KALENDARZE 2012
SPRAWDŹ OFERTĘ I PROMOCJE NA
WWW.GFXSTUDIO.PL

KPM SERWIS Konrad Milczanowski
Sklep motoryzacyjny
atrakcyjne ceny
• mechanika
• części samochodowe
• wulkanizacja
Płyn do chłodziw luzem 5 zł/litr
Sanok, ul. Korczaka 10
tel. 13-464-60-25 kom. 501 708 520

DRZWI Z DREWNA
zewewnętrzne, wewnętrzne,
lakiery wodne „lazuzy”
do domów, bloków
na każdy wymiar
pomiar-dowóz-montaż
NADOLANY 80
tel. 13-466-41-61, 501 160 450
www.nadolany.strefa.pl

ŚWIAT MEBLI
meble tapicerowane
i pokojowe
szafy – zabudowy wnęk
Tniemy ceny
– kuchnie od
699 zł za 1 mb
SPRAWDŹ NAS
ul. II ARMII WOJSKA POLSKIEGO 40
38-500 SANOK
TEL: 660 683 014, 13-464-06-91

Internet LTE już w Polsce
do **100 Mb/s** od **30 zł**
Sklep „EWA” Sanok
ul. Jagiellońska 10
tel. 13-464-67-97
Oferta promocyjna ograniczona terytorialnie do miejsc objętych zasięgiem sieci LTE. Wyższe prędkości i większe serie danych dostępne wyłącznie przy abonamencie i opłacie za usługę przy zawarciu umowy na okres podstawowy 12 lub 24 miesięcy. Szczegóły w Umowie Regulaminie i Regulaminie Promocji. Umowa dla Kozłogów.
www.nyfnwypolstat.pl

OGRODZENIA BRAMY BALUSTRADY
Kompleksowe wykonawstwo ogrodzeń
P.W. „Profil”, ul. Okulickiego 8
tel. 13-463-20-09

F.P.H.U. „SZWAGIER - MEBLE”
poleca meble na zamówienie klienta, pomiary i doradztwo gratis,
FACHOWY MONTAŻ SPRZEDAŻ RATALNA
Zapraszamy: Nowosielce 313
tel./fax: 13-467-23-28
kom. 602 465 102

Termomodernizacja w Gminie Sanok



Zakończyła się realizacja projektu „Termomodernizacja budynków użyteczności publicznej na terenie Gminy Sanok”, realizowanego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podkarpackiego, Oś priorytetowa: 2 Infrastruktura techniczna, Działanie: 2.2 Infrastruktura energetyczna. Całkowita wartość projektu to 1 439 109,43zł, dofinansowanie 892 242,02 zł.



Wiejski Dom Kultury w Pakoszówce.

Realizacja projektu trwała od 10 października 2010 r. do 30 września 2011 r. Jego celem była poprawa jakości oraz komfortu prowadzonych zajęć kulturalnych oraz zaplecza dla świadczenia usług na rzecz ochrony zdrowia; ograniczenie wydatków eksploatacyjnych oraz remontowych, ponoszonych tytułem bieżącego utrzymania budynków – w głównej mierze redukcja kosztów ogrzewania, poprawa wizerunku oraz standardu obiektów; poprawa stanu środowiska przyrodniczego Gminy Sanok.

Zakres rzeczowy projektu obejmował termomodernizację następujących budynków użyteczności publicznej:

- Wiejski Dom Kultury w Jurowcach,
- Wiejski Dom Kultury w Raczkowej,
- Wiejski Dom Kultury w Strachocinie,
- Wiejski Dom Kultury w Pakoszówce,
- Wiejski Dom Kultury w Jędruszkowcach.



Wiejski Dom Kultury w Jędruszkowcach.



Ośrodek Zdrowia w Jurowcach.

- Wiejski Dom Kultury w Załużu,
- Ośrodek Zdrowia w Jurowcach.

Prace termomodernizacyjne polegały m.in. na: dociepleniu ścian zewnętrznych styropianem, dociepleniu stropodachów wełną mineralną, wymianie stolarki drzwiowej i okiennej, wymianie C.O.



Kajakowy maraton weterana

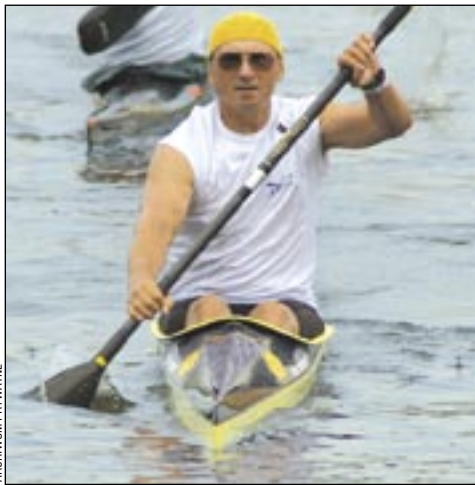
Choć stuknęła mu „sześćdziesiątka”, tak mocnego sezonu od czasu powrotu do kajakarstwa jeszcze nie miał. Najpierw Mistrzostwa Polski, potem dwumiesięczna nieobecność w domu, głównie z powodu Mistrzostw Świata i Europejskiej Olimpiady Mastersów. Tadeusz Rek znacznie powiększył kolekcję medali, w tym o kilka złotych.

Początek sezonu stał pod znakiem mistrzostw Polski. Długodystansowe w Tychach i sprinterskie w Bydgoszczy dały Rekowii srebra na 3000 i 500 m, a maraton w Lublinie – brąz na 15 km. To było świetne przetarcie przed międzynarodowymi imprezami.

Z domu wyjechał początkiem sierpnia. Trzy tygodnie treningów na Wiśle w Krakowie, a potem skondensowana dawka startów. Najpierw były weterańskie MŚ w Szeged na Węgrzech. Tam Rek zdobył 3 brązy – w wyścigach „czwórek” na 200 i 2000 m oraz „dwójek” na 2000 m. Do tego 5. miejsce w K-2 na 200 m, 6. w K-1 na 2000 m i 8. w K-1 na 200 m.

Z Węgier obrał kierunek na włoskie Lignano, gdzie rozgrywano European Master Games. Tam Rek błysnął formą, zdobywając aż 3 złote medale – na 1000 m i 18 km oraz w walce 4-osobowych osad na 200 m. A na tym samym dystansie, tyle że indywidualnie, sięgnął po srebro. Do tego dwa razy plasował się tuż za podium – na 200 i 1000 m.

Po powrocie do kraju sanoczanina czekały kolejne starty. Wszystkie zwycięskie! Najpierw zjazdowe MP w Nowym Sączu, gdzie zdobył tytuł w wyścigu „jedynek” na 3500 m, a potem dwie imprezy w stolicy Małopolski – Kraków Maraton (wygrana na 24 km) i Błękitna Wstęga Wawelu (1. miejsce na 500 m).



Tadeusz Rek – im starszy, tym lepszy.

– Przeważnie pływałem w grupie wiekowej 55-59 lat. Szkoda, że na MŚ nie było okazji bronić ubiegłorocznych tytułów z „czwórek” w swojej właściwej kategorii – w składzie mieliśmy jednego młodszego zawodnika, który „zbił” naszą osadę do kat. 50-54 lata. Gdyby nie to, zapewne zamiast brązów byłoby złota. We Włoszech walczyłem już w grupie 60-64 lata, ale dla odmiany Kraków Maraton wygrałem w kat. +35 lat. To był mój najcięższy, ale i najlepszy sezon. Efekt dały solidne treningi zimą na basenie MOSiR-u. Wkrótce rozpocznie kolejny cykl przygotowawczy, bo przyszedł rok zapowiada się równie intensywnie – powiedział Tadeusz Rek. (bart)

Nie dali rady Szarotce

Piłkarze rezerw Stali nie zakończą rundy bez porażki u siebie. Przegrali w podobny sposób, jak pierwsza drużyna – ataki po przerwie i strata bramki na kilka minut przed końcem. Lepsza okazała się Szarotka Uherce.

W pierwszej połowie rywale wykorzystali dwa błędy naszej obrony. Bolesny był zwłaszcza gol „do szatni” na 2-1, po fatalnym kiksie Szymona Niedzielskiego. W międzyczasie strzałem w krótki róg wyrównał Sebastian Sobolak. Po zmianie stron zarysowała się przewaga stalowców, jednak nie potrafili sforować obrony przyjezd-

nych. Z dystansu groźnie strzelał Karol Adamiak – bramkarza rywali najpierw ratowała poprzeczka, a potem wspaniale obronił piłkę zmierzającą w okienko. Goście cały czas wyprowadzali groźne kontry i w końcówce udało im się przypieczętować zwycięstwo. Bramkę zdobył Tomasz Palysz, znany z sanockiej „halówki”. (bart)

Stal II Agenda 2000 Sanok – Szarotka Uherce 1-3 (1-2)

Bramka: Sobolak (32). Tabela: 1. Nafta Jedlicze (27); 6. Stal II (18, 25-20).

Dawid gwiazdą Banika

Kibice Stali zapewne wiedzą, że były bramkarz ich drużyny DAWID PIETRZKIEWICZ po krótkiej przygodzie w Polsce w Warszawie w czerwcu 2009 roku został piłkarzem czeskiego I-ligowca Banika Ostrawa. Dziś gra w pierwszej jedenastce Banika, będąc jego mocnym punktem.

Ostatnio czeskie sportowe media doniosły o bezbramkowym remisie Banika w 1/8 finału Pucharu Czech z drużyną Slovaco Hradyszcze Węgierskie, który dał piłkarzom z Ostrawy awans do ćwierćfinału Pucharu. Bohaterem tego meczu był... polski bramkarz Dawid Pietrzakiewicz, o którego występie trener Banika

Pavel Malura powiedział: „Awansowaliśmy dzięki dobrej grze obrony i świetnemu występowi Pietrzakiewicza...” Media, relacjonując to spotkanie, donoszą, że polski goalkeeper zaliczył kilka imponujących interwencji.

Brawo Dawid! A chciałoby się powiedzieć: „Wracaj, Dawid!” emes

Multi Okna lepsze od Harnasi

Sanocka Halowa Liga Piłki Nożnej „Ekoball”, IV kolejka. Multi Okna pokonały broniących tytułu Harnasi, odbierając im pozycję lidera. Pozostałe pojedynki bardzo zacięte – dwa remisy i jedno minimalne zwycięstwo.



Harnasie (żółte koszulki) nie sprościli Multi Oknom.

Transbud – Joma 2-1 (1-0), Czarny Koń – Kings 3-3 (1-2), Multi Okna – Harnaś-Błonie 7-3 (3-1), Geo-Eko – Trans-Gaz 4-4 (1-1).

W meczu na szczycie zabrakło kluczowych graczy obu drużyn, oszczędzających siły przed spotkaniem IV-ligowego Cosmosu Nowotaniec. Większe było osłabienie „Zbójników”, którzy nie mogli skorzastać z Arkadiusza Kłodowskiego i Piotra Spalińskiego. Natomiast „Multi” wystąpiło bez Szymona Gołdy, ale jego koledzy pewnie zgarneć komplet punktów. Formą strzelecką znów błysnął Mateusz Szałankiewicz, autor hat-tricka.

Rewelacją sezonu jest Transbud, mający patent na zwycięstwa różnicą jednej bramki. Tym razem pokonał Jomę, która grała bez zmienników. Pozostałe spotkania na remis, do tego ze sporą dramaturgią. Czarny Koń zdobył pierwszy punkt w sezonie, a wygrana z Kingami wymknęła mu się w ostatniej minucie. Jeszcze większy niedosyt czuć mogą piłkarze Geo-Eko, którzy jeszcze chwilę przed końcem mieli przewagę dwóch goli nad Trans-Gazem. (bb)

Szybki ping-pong

Niecodzienne zwycięstwo tenisistów stołowych SKT. Drużynę z Niższej Łąki pokonali do zera, w 10 meczach tracąc zaledwie jednego seta!

– Droga zajęła nam więcej czasu niż sam mecz, bo rywali ograliśmy w niecałe pół godziny. Prawie wszystkie mecze zakończyły się wynikami 3:0, tylko raz było 3:1, a jedyne seta stracił Artur Gratkowski, przegrywając do 9. Po tym zwycięstwie odzyskaliśmy prowadzenie w tabeli. Widać, że mamy potencjał, by walczyć o awans do IV ligi – powiedział Marian Nowak, grający trener SKT. (b)

Strażak II Niżna Łąka – SKT Sanok 0:10
Punkty: Skiba, Gratkowski, Łącki i Nowak po 2,5.
Tabela: 1. SKT (8, 40-17).

Ostre strzelanie

Sanocka Liga Unihokeja, IV kolejka. Dwucyfrowe zwycięstwa PWSZ z Alcatraz, InterQ z Dario Futbol i Automanii z WSiIZ Rzeszów. Bardziej zacięta walkę przyniósł wygrany przez esanok.pl pojedynek z El-Budem.

Najwyższe zwycięstwo odniosło InterQ, gromiąc ekipę Dario Futbol różnicą aż 18 bramek! Najwięcej zdobyli: Damian Ciepły (6), Tomasz Wolanin (5) i Michał Janik (4). Dość jednostronny był także mecz PWSZ z Alcatraz, w którym nasi „Studenci” szybko objęli wysokie prowadzenie, pewnie utrzymując je do końca. Tu skutecznością błysnął Michał Ambicki, autor 5 goli.

Bardziej zacięta okazała się ostatnia dwucyfrowka. Automania ograła WSiIZ, ale dwa razy był remis, a w końcówce rzeszowianie tracili tylko jedną bramkę. Większość trafień dla zwycięzców zaliczył Krzysztof Tołcz (6). I wreszcie pojedynek „Portalowców” z „Budowlancami”. Pierwsi lepiej zaczęli, drudzy zdołali wyrównać, ale ostatnie słowo należało do obrońców tytułu (5 goli Gracjana Popka). (bb)

Alcatraz – AZS PWSZ 5-10, Interq – Dario Futbol 18-0, esanok.pl – El-Bud 7-4, WSiIZ Rzeszów – Automania 7-10.

Dopiero w trzecim meczu sezonu siatkarze TSV Mansard zaprezentowali się przed własną publicznością, za to w bardzo efektywny sposób. Akademików z Rzeszowa pokonał pewnie, nie tracąc nawet seta.

Zwycięstwo było gładkie, zabrakło typowo siatkarskich emocji – kibice już po pierwszej partii wiedzieli, że gospodarze muszą zdobyć 3 punkty. Rywale walkę nawiązali tylko w ostatnim secie, na moment obejmując nawet prowadzenie. Riposta TSV była jednak błyskawiczna.

Drużyna Macieja Wiśniowskiego zagrała bardzo odmłodzoną składem; bywały momenty, że na parkiecie ze „starej gwardii” pozostawał tylko jeden zawodnik, a rządili nominalni juniorzy. Bardzo dobry debiut przed sanocką publicznością zaliczył pozyskany przed sezonem rozgrywający Michał Pękalski, który powinien być mocnym punktem drużyny. (blaz)

Łatwo i przyjemnie



Siatkarze TSV w akcji.

TSV Mansard Sanok – AZS UR Rzeszów 3:0 (17, 14, 21)

Tabela: 1. Anilana Rakszawa (9); 3. TSV (6, 6:3)
Dziś siatkarki Sanoczanek PBS Bank grają u siebie z Olimpem Czudec. Początek o godz. 18.

KRÓTKA PIŁKA

SHORT-TRACK

Ogólnopolskie Zawody Rankinguowe i Puchar Polski, Gdańsk

Świetny start młodzieży MOSiR-u, okraszony dwoma zwycięstwami w wieloboju. Bardzo efektowne odniosła Anna Jasik w juniorkach D, wygrywając oba wyścigi. Na 500 m uzyskała czas 55,176, a na 777 m – 1.27,297. W juniorach C triumfował równo jeżdżący Hubert Staruchowicz, za każdym razem 2. (wyniki 49,376 i 1.17,428). Miejsce 8. zajął Sebastian Hydzik, wśród dziewcząt 5. Angela Miccoli, a 9. Magdalena Tymoczko.

Jasik startowała też w Pucharze Polski, zajmując 7. pozycję w wieloboju. Świetnie jej poszło w biegu na 1000 m – pozycja 5. z czasem 1.56,324 i rekord życiowy poprawiony o 4,5 sekundy.



Anna Jasik.

LEKKOATLETYKA

V Bieg Uliczny im. Kazimierza Świerzowskiego, Lipinki

W wyścigu głównym na 10 km Damian Dziewiński z Sokoła zajął 9. miejsce generalnie na ponad stu zawodników i 2. w kat. 30-39 lat. Grzegorz Fedak był 24. i 5. w tej samej grupie wiekowej. W biegu młodzieżowym na 5 km startował Dawid Adamski z Sokoła, plasując się na 9. miejscu w klasyfikacji łącznej i 6. wśród juniorów młodszych. Przy okazji pobił swój rekord na „piątkę”.

W przyszłą sobotę rozegrany zostanie „II Bieg Sokoli – Niepodległościowy” dla dzieci i dorosłych. Szczegóły imprezy w następnym numerze (regulamin na sokolsanok.pl). (b)

Gimnazjum pobiło studentów!

Sporą niespodzianką zakończył się Turniej Unihokeja z okazji 10-lecia Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej. Zwycięstwo odniosła najmłodsza w stawce ekipa Gimnazjum nr 3.

Podczas zawodów w Zespole Szkół nr 3 gimnazjaliści okazali się lepsi nie tylko od licealistów, ale i studentów. Punkty stracili jedynie w remisowym meczu z II Liceum Ogólnokształcącym, w pozostałych spotkaniach pokonując ekipy PWSZ – krośnieńską i sanocką oraz PWZW Przemysłu. Do tego dwaj zawodnicy „Trójki” zgarneć laury indywidualne – królem strzelców został Przemysław Kot (5 goli), a najlepszym bramkarzem Michał Starościk (tylko 3 stracone bramki). Miejsce 2. zajęło Krośno, na 3. pozycji dla ILO. (b)

Nowy numer telefonu do klubu Stal Sanok – 13 44 030 28.

A mogło być tak pięknie

JKH GKS JASTZĘBIE – CIARKO PBS BANK KH SANOK 4-3 (1-1, 1-2, 2-0)

0-1 Malasiński – Dziubiński – Gruszka (18), **1-1 Kral** – Danieluk – Ivicic (20, 5/4), **2-1 Urbanowicz** – Bordowski (21), **2-2 Biały** – Wilusz (24), **2-3 Kolusz** – Vozdecky – Mojzisz (32, 5/4), **3-3 Kral** – Ivicic (54, 5/3), **3-4 Urbanowicz** – Labryga (60).

Sanoczenie dwukrotnie obejmowali prowadzenie w tym meczu, jeszcze do 54 minuty wygrywali 3-2, aby na 34 sekundy przed końcową syreną oddać zwycięstwo gospodarzom. – Taka porażka boli okrutnie, ale taki jest sport! – stwierdził po meczu trener Marek Ziętara, dla którego była to pierwsza przegrana w roli wodza.

Sanoczenie wyjechali na lód w Jastrzębiu bez chorego (angina) Krzysztofa Zapalę i Michała Radwańskiego, ale za to już z Pawłem Dronią. Zaczęli mądrze, rozważnie, nie pozwalając gospodarzom na zbyt wiele. Często sami zaś wyprowadzali szybkie kontry, które siły niepokój pod bramką Kosowskiego. Konsekwencją takiej właśnie postawy było objęcie w 18. min prowadzenia, po świetnej akcji Dariusza Gruszki, Krystiana

2-2. Od tego momentu goście zaczęli rządzić na lodzie. Szybko objęli prowadzenie po голу Marcina Koluza i mieli kilka szans na bezpieczne odskoczenie od „jastrzębi”. Niestety, w decydujących momentach zabrakło im precyzji. Zamiast wygrać mecz w II tercji, stracili dwóch zawodników – Josefa Vitka i Wojciecha Milana, którzy nabawili się kontuzji kolan i nie byli w stanie kontynuować gry. Trener Ziętara zmuszony był przestawić grę na trzy ataki.

ciółowskiego, który w 54. min posadził na ławę Marka Strzyżowskiego, a kilkanaście sekund po nim Pawła Dronię, co wywołało zdziwienie nawet na trybunach. Wtedy też padła wyrównująca bramka, a zdobył ją Kral, dobijając strzał Ivicica. Gdy wydawało się, że o wyniku meczu będzie decydować dogrywka, na 34 sekundy przed końcową syreną z niebieskiej strzelił Labryga, krążek po drodze trafił w Urbanowicza i myląc bramkarza wpadł do bramki. Inna rzecz, że zmęczonemu trzecią tercją Odrobnemu wyraźnie zabrakło koncentracji, gdyż nie był to krążek nie do złapania. Niestety, gol ten oznaczał porażkę, na którą w tym meczu goście nie zasłużyli.

Nagły atak partyzantów

STAL INSTAL-BUD SANOK – PARTYZANT MAL-BUD TARGOWISKA 0-2 (0-1)

0-1 Borowczyk (15), 0-2 Łanucha (86).

Tydzień po wpadce z Unią Nowa Sarzyna drużyna Stali znów grała na własnym boisku, więc kibice liczyli na rehabilitację. Niestety, i tym razem górą był przeciwnik. Dobrze przynajmniej, że przegraliśmy po lepszym meczu, w drugiej połowie spychając gości do defensywy. Cóż, zabrakło skuteczności.

Do przerwy dojrzały futbol prezentował jednak Partyzant, od niedawna prowadzony przez Piotra Kota – byłego trenera Stali, nadal szkolącego naszych juniorów. Goście zaskoczyli nas nagłym atakiem i bardzo szybko mogli objąć prowadzenie. W 4. min sędzia nie uznał bramki Łukasza Zycha, który strzelał zbyt wysoko uniesioną nogą. Kontrowersyjna decyzja. Ale po kwadransie, gry litości już nie było – Kamil Płonka zagrał do byłego stalowca Marcina Borowczyka, który technicznym strzałem otworzył wynik. Chwilę później, po wolnym Macieja Kuzickiego, piłkę sparował Mateusz Krawczyk, a dobitka Daniela Niemczyka trafiła w boczną siatkę. Dwa razy po rzutach różnych do strzałów dochodził Fabian Pańko, lecz blokowali je obrońcy.

Po zmianie stron Stal ruszyła do odrabiania strat. Przez pół godziny nasi piłkarze dominowali na boisku, stwarzając kilka okazji bramkowych.



Najlepszy w Stali Daniel Niemczyk mocno „szarpał”, ale zwykle górą byli rywale.

Najlepszą miał Mateusz Faka, jednak z paru metrów przeniósł piłkę nad poprzeczką. Potem bliski szczęścia był najlepszy w naszej drużynie Daniel Niemczyk. Oddał kilka kąśliwych strzałów, ale świetnie bronący Mateusz Krawczyk nie pozwolił się pok-

nać. Radził sobie także z uderzeniami z dystansu. Schowani za podwójną gardą goście postraszyli w 57. min, ale Artur Wierdak za długo zwlekał ze strzałem. A gdy napór miejsco-

wych osłabł, w ostatnich minutach przypieczętowali zwycięstwo. Zza pola karnego strzelił Damian Łanucha, a rykoszetowo odbita piłka zmyliła Adama Florka. W samej końcówce Partyzant mógł nas dobić, ale główka Ireneusza Zarzyki minęła cel. **(bart)**

OPINIE TRENERÓW:

Roman LECHOSZEST (Stal): – Mamy duże problemy ze składem – jest sporo kontuzji i urazów, niektórzy z różnych względów nie trenują regularnie. Mimo tego konstruowaliśmy niezłe akcje, zwłaszcza w drugiej połowie. Niestety, zabrakło skuteczności, do tego bardzo dobre zawody rozgrywał bramkarz Partyzanta. Mam nadzieję, że zła karta odwróci się jeszcze w tej rundzie.

Piotr KOT (Partyzant): – To był dla mnie wyjątkowy mecz, bo musiałem stanąć po „drugiej stronie barykady”, w drużynie rywali grało wielu moich wychowanków. Nie pokazaliśmy ładnego futbolu, co jednak wynikało z taktyki, zakładającej zabezpieczenie tyłów. Choć mecz był bardzo zacięty, a Stal postawiła nam twarde warunki, mogliśmy wygrać jeszcze wyżej.

Strzelanina w lesie

Liwocz Brzyska – Stal Instal-Bud Sanok 0-8 (0-4)

Bramki: Daniel Niemczyk 2 (29, 44), Zdunek 2 (58, 75), Pańko (30), Kuzicki (33), Kuzio (56), Węgrzyn (77).

W starciu z Partyzantem nie pomógł dobry trening strzelecki, jaki stalowcy urządzili sobie podczas pucharowego meczu z Liwoczem Brzyska (jasielska klasa C). Przy odrobinę lepszej skuteczności byłaby dwucyfrowka.

Jako III-ligowiec Stal rozpoczęła rywalizację od okręgowego ćwierćfinału. – Graliśmy w Kłodawie, na małym i krzywym boisku gdzieś w lesie, a mimo tego

przyszło chyba z 300 kibiców – powiedział Robert Ząbkiewicz, drugi trener. Rywale bronili się niemal pół godziny, ale gdy ich defensywa w końcu pękła, to niczym bańka

mydlana. W ciągu 4 minut stracili 3 bramki i było po zawodach. W pierwszej połowie strzelanie rozpoczął i zakończył Daniel Niemczyk, w międzyczasie trafili też Maciej Kuzicki i Fabian Pańko. Po przerwie kanonada trwała w najlepsze, a ozdobą spotkania był gol Sylwestra Zdunka, który z dystansu trafił w okienko. Zawodnik ten zdobył 2 bramki, a po jednej dołożyli jeszcze Mateusz Kuzio i Marek Węgrzyn.

W półfinale okręgowego PP Stal zmierzy się z Karpatami Krosno. Mecz rozegrany zostanie na wiosnę. **(bart)**

Ryszard Federkiewicz starym-nowym trenerem Stali.

Dwie kolejne porażki na własnym boisku przelały czarę goryczy – Roman Lechoszest przestał być trenerem Stali. Jego miejsce zajął Ryszard Federkiewicz, znany już z pracy w Sanoku.

Mam coś do udowodnienia

– kilka pytań do Ryszarda FEDERKIEWICZA, nowego trenera piłkarzy Stali

*** Wraca pan niemal równo 5 lat po zakończeniu poprzedniej przygody ze Stalą. Z jakimi ambicjami?**

– Ze sporymi, bo wtedy jedyny raz w trenerskiej karierze zostałem zwolniony. Widząc, że drużyna fatalnie gra w lidze, sam planowałem złożyć rezygnację, ale z drugiej strony była świetna passa w Pucharze Polski, wygrana z Legią Warszawa. Dlatego chciałem dotrwać przynajmniej do meczu z Arką Gdynia i wtedy odejść. Niestety, kilka dni wcześniej podziękowano mi za pracę.

*** Co pan robił później?**

– Oczywiście, trenowałem – Polonię Przemyski i Rzemieślnika Piłzno, gdzie zresztą pracowałem już wcześniej. A teraz znów Stal. Wiadac cenią mnie w klubach, które już kiedyś prowadziłem (śmiech).

*** Jaki cel postawił przed panem zarząd Stali?**

– O tym trudno jeszcze mówić, bo przychodzę „na gorąco”. Na razie mam sprawić, by drużyna zaczę-



AUTOR

*** Za panem dwa treningi z drużyną. Pierwsze obserwacje – co trzeba poprawić w grze naszych piłkarzy?**

– Trzeba wyrzucić „Sumiego” i będzie dobrze (Federkiewicz „podpuszcza” przechodzącego obok Mariusza Sumarę, który momentalnie ripostuje z uśmiechem: – Jeszcze by trener płakał za mną). Oczywiście żartuję, to świetny zawodnik. Muszę chłopaków obudzić mentalnie, wykręsać z nich sto procent umiejętności. Bo wiadomo, że grać potrafia. Potencjał drużyny z pewnością jest większy, niż to wskazuje miejsce w tabeli.

*** Zatem o co gramy?**

– O jak najwyższe miejsce w tabeli. Mówię tak, bo mam coś do udowodnienia. Stal to dla mnie szczególny klub. Tu pracowałem najdłużej, bo podam 5 lat i tu odniosłem swój największy sukces trenerski, jakim było zwycięstwo nad Legią, ówczesnym mistrzem Polski.

Rozmawiał Bartosz Błażewicz



AWARUSZ

JKH Jastrzębie udowadnia, że w tym sezonie mierzy wysoko. Ciarko PBS Bank podobnie. Mecze między tymi zespołami dostrzaczają będą kibicom wielkich emocji.

Dziubińskiego i sprytnym strzale Tomka Malasińskiego. Gdy wydawało się, że wszystko jest dobrze, a może i bardzo dobrze, na ławkę powędrował (po raz drugi) Marcin Krzak, co zemściło się golem „do szatni” w wykonaniu Krala.

Początek drugiej tercji okazał się fatalny. Chwila nieuwagi w obronie kosztowała nasz zespół utratę drugiej bramki. Strzał Urbanowicza zdołał wybić Przemysław Odrobny, ale wobec dobitki był już bezradny. Objęcie prowadzenia przez gospodarzy nie zdeprymowało przyjezdnych. Mocno natarli rywali i już w 23. min Marcin Biały dopadł krążek odbity przez Kosowskiego i na tablicy świetlnej pojawił się wynik

Trzecia tercja przypominała pogoń gospodarzy za rywalem. Sanoczenie cofnęli się do defensywy, ale bronili się bardzo mądrze. Przeciwnikowi sobie mieli jednak nie tylko zdeterminowanego przeciwnika, ale też sędziego Grzegorza Dzie-

– Wygraliśmy bardzo szczęśliwie, popełniając wyjątkowo dużo błędów w obronie. I to wygraliśmy z rywalem, który w tym meczu przeważał – mówił po meczu Jiri Reznar, trener JKH.

emes

O MECZU PO MECZU:

MAREK ZIĘTARA – trener: – Punkty uciekły nam sprzed nosa, jeśli nawet nie trzy, to dwa, a w najgorszym wypadku jeden. Dlaczego przegraliśmy, mając przewagę przez większość czasu gry? Na pewno kontuzje Milana i Vitka, które zmusiły nas do gry na trzy ataki, na pewno kary w końcówce meczu. Czy wszystkie zasadne? Niech to w swoim sumieniu rozstrzygnie arbiter tego spotkania. Teraz szybko leczymy kontuzje, odbudowujemy się psychicznie i w piątek walczyliśmy o zwycięstwo z Unią, a w niedzielę z liderem w Tychach.



ARCHIWUM IS

Mecz z liderem GKS Tychy na portalu esanok.pl

W niedzielę (30 bm.) o godz. 18 rozpocznie się w Tychach mecz w ramach rozgrywek PLH pomiędzy tamtejszym GKS-em i zespołem CIARKO PBS BANK KH SANOK. Jak na największy szlagier tej kolejki przystało, mecz ten będzie transmitowany przez portal internetowy esanok.pl.

– Biorąc pod uwagę fakt, że „hokej to nam w duszy gra”, doszliśmy do wniosku, że nie może nas tam nie być. Złazszcza, że otrzymujemy wiele telefonów, w których fani sanockiego hokeja proszą nas, aby transmitować ten pojedynek. Decyzja była krótka: jedziemy! – mówi Michał Bąk z esanok.pl.

Portal esanok.pl zapewnia wszystkim, że jakość przekazu hokejowego szczytu z Tychy spełni oczekiwania jego odbiorców.

W piątek o godz 18 przeprowadzona będzie również na żywo transmisja video z meczu Ciarko-Unia. Dostępna na stronie: www.transmisje.esanok.pl

emes

Na lodzie czy przy stole?

Czy po pucharowym zwycięstwie z Cracovią sanoccy hokeiści są już w finałowej czwórce Pucharu Polski? Na lodzie wygrali wszystko, co było do wygrania, więc wydawałoby się, że z 1 miejsca awansowali do turnieju finałowego. Ale okazuje się, że to jeszcze nie pewnego, gdyż nie ma jeszcze finału sprawa walkoweru nałożonego na sanocki klub przez WGiD PZHL. Bo chociaż Komisja Odwoławcza PZHL, do której odwołał się Ciarko PBS, rozpatrzyła odwołanie na korzyść klubu, przewodniczący WGiD Bogdan Terlecki złożył kasację do zarządu PZHL, domagając się przywrócenia walkoweru. Kasacja nie została do tej pory rozpatrzone.

Ćwierćfinały PP rozegrane zostaną w terminach: 29 listopada i 4 grudnia. W przypadku odrzucenia kasacji drużyna Ciarko PBS Bank KH Sanok awansuje do półfinału bez walki. Natomiast o awans ten będą walczyć: GKS Tychy z Cracovią, Unia z Podhalem i JKH z Nestą Toruń. Baraże o ćwierćfinał rozegrane zostaną w terminach: 8 i 15 listopada. Pary półfinałowe wyłoni losowanie. Turniej czołowej czwórki odbędzie się w dniach 28-29 grudnia br. Jego miejsce jeszcze nie zostało wyznaczone.

A jeśli Zarząd PZHL przywróci walkower dla Zagłębia? Wówczas ranking eliminacyjny wygra JKH Jastrzębie, a nasz zespół spadnie w nim na 3 pozycję i w ćwierćfinale spotka się ze zwycięzcą pary Podhale – Legia.

emes